

Spis treści

UCHWAŁY	3
ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA.....	9
GLOSY	28
ROZBIEŻNOŚCI W ORZECZNICTWIE	57
INFORMACJE	61
Dane statystyczne – maj 2007 r.	68

Redakcja

Jacek Gudowski

Elżbieta Stan-Stanik

Współpraca

Marcin Kołakowski, Maciej Machowski,
Radosław Nowaczewski, Maciej Plaskacz,
Małgorzata Sekuła, Elżbieta Szczepanowska,
Łukasz Węgrzynowski, Andrzej Zielony

przy udziale

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 18 stycznia 2007 r., I ACa 1292/05, zagadnienia prawnego:

„Czy wskazanie przez Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w trybie art. 390 k.p.c. jako podmiotu legitymowanego biernie osoby niebędącej stroną procesu wiąże sąd rozpoznający sprawę wytoczoną następnie przeciwko temu podmiotowi w sytuacji, gdy ta sama jest podstawą faktyczną roszczenia, a oddalenie żądania musiałoby się wiązać z uznaniem - w ramach merytorycznych przesłanek rozstrzygnięcia - odpowiedzialności osoby, co do której legitymacji biernej wypowiedział się już Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale negatywnie, i zarazem w sposób wiążący dla sądu wówczas orzekającego?”

podjął uchwałę:

Uchwała Sądu Najwyższego podjęta na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. wiąże, zgodnie z art. 390 § 2 k.p.c., tylko w danej sprawie. Nie jest więc nią związany sąd rozpoznający sprawę rozpoczętą nowym powództwem skierowanym przeciwko osobie, która nie była pozwaną w postępowaniu, w którym Sąd Najwyższy podjął uchwałę rozstrzygającą zagadnienie prawne, nawet jeżeli przedmiotem obu powództw jest to samo roszczenie oparte na tej samej podstawie faktycznej, a w uchwale tej Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat braku legitymacji biernej pozwanej w nowej sprawie.

(uchwała z dnia 10 maja 2007 r., III CZP 33/07, J. Frackowiak, K. Tyczka-Rote, H. Wrzeszcz)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 21 grudnia 2006 r., I ACz 1621/06, zagadnienia prawnego:

1. „Czy w przypadku wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, w sprawie gospodarczej, przeciwko pozwanemu przedsiębiorcy, przy doręczeniu nakazu zapłaty wraz z odpisem pozwu temu pozwanemu obowiązkiem sądu wynikającym z art. 206 § 2 k.p.c. objęte jest także pouczenie o treści art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 130² § 4 k.p.c.;

2. W wypadku udzielenia odpowiedzi pozytywnej na pytanie z pkt 1, czy w sytuacji nie udzielenia pouczenia przedsiębiorcy o obowiązku i skutkach jego niedopełnienia, wynikających z art. 130² § 3 k.p.c. w zw. z art. 130² § 4 k.p.c., sąd jest uprawniony do odrzucenia zarzutów od nakazu zapłaty wniesionych przez pozwanego przedsiębiorcę, które nie zostały należycie opłacone?”
podjął uchwałę:

Zakresem pouczenia, jakiego sąd udziela doręczając pozwanemu nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w sprawie gospodarczej, powinna być objęta także informacja o obowiązku wynikającym z art. 130² § 3 i 4 zdanie pierwsze k.p.c. i skutku jego niewykonania. Brak takiego pouczenia nie stanowi przeszkody do odrzucenia zarzutów od nakazu zapłaty z powodu ich nieopłacenia.

(uchwała z dnia 16 maja 2007 r., III CZP 34/07, H. Pietrkowski, K. Strzelczyk, D. Zawistowski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 2 lutego 2007 r., II Ca 1687/06, zagadnienia prawnego:

„Czy w sprawie o zwrot części opłaty za kartę pojazdu pobranej na podstawie § 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (Dz.U. z 2003 r. Nr 137, poz. 1310) dopuszczalna jest droga sądowa, a w razie pozytywnej odpowiedzi czy istniał w dniu 22 lutego 2006r. obowiązek złożenia opłaty od karty pojazdu w kwocie 500 zł w sytuacji, gdy w dniu 17 stycznia 2006 r. Trybunał Konstytucyjny do sygn. U 6/04 stwierdził niezgodność powołanego wyżej rozporządzenia z Konstytucją przy jednoczesnym

odroczeniu utraty mocy obowiązującej przepisu rozporządzenia z dniem 1 maja 2006r.?”

podjął uchwałę:

Dopuszczalna jest droga sądowa dla dochodzenia roszczenia o zapłatę, którego podstawę stanowi nienależne pobranie opłaty za wydanie karty pojazdu, określonej w § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (Dz.U. 2003 r. Nr 137, poz. 1310).

(uchwała z dnia 16 maja 2007 r., III CZP 35/07, H. Pietrkowski, K. Strzelczyk, D. Zawistowski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Rzecznika Ubezpieczonych we wniosku z dnia 16 listopada 2006 r., RU/261/06/ek, zagadnienia prawnego:

„Czy podatek od towarów i usług VAT jest elementem odszkodowania w przypadku ustalenia jego wysokości wyłącznie według cen części zamiennych i usług niezbędnych do dokonania naprawy (tj. na podstawie metody kosztorysowej)?”
podjął uchwałę:

Odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, T. Ereciński, M. Bączyk, M. Grzelka, H. Pietrkowski, K. Strzelczyk, T. Wiśniewski, M. Wysocka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku postanowieniem z dnia 5 marca 2007 r., I ACz 134/07, zagadnienia prawnego:

„Czy strona, wnosząca apelację, w której domaga się ustalenia obowiązku ponoszenia kosztów wychowania i utrzymania małoletniego dziecka na wyższym niż ustalony w orzeczeniu poziomie, w sytuacji niezaskarżenia wyroku rozwiązującego małżeństwo przez rozwód, ma obowiązek uiszczenia opłaty przewidzianej art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398), czy też jest zwolniona od opłaty na podstawie art. 96 ust. 1 pkt 2 powyżej przywoływanej ustawy?”

podjął uchwałę:

Nie ma obowiązku uiszczenia opłaty od apelacji małzonek, który zaskarża wyrok orzekający rozwód jedynie w części rozstrzygającej o kosztach utrzymania i wychowania małoletniego dziecka, domagając się podwyższenia zasądzonej kwoty (art. 96 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.)

(uchwała z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 43/07, I. Gromska-Szuster, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 24 listopada 2006 r., I ACa 690/06, zagadnienia prawnego:

„Czy dla wywołania skutków prawnych wobec osoby trzeciej wynikających z art. 925 § 1 k.p.c. i art. 930 k.p.c. w związku z art. 927 k.p.c. w stosunku do kolejnego wierzyciela, który skierował egzekucję do nieruchomości po jej zajęciu, niezbędne jest ujawnienie w dziale III księgi wieczystej, prowadzonej dla zajętej nieruchomości, wzmianki o przyłączeniu się tego wierzyciela do toczącej się egzekucji z nieruchomości, o której mowa w § 42 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbioru dokumentów (Dz.U. Nr 102, poz. 1122 ze zm.)?”

przekazał zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

(postanowienie z dnia 10 maja 2007 r., III CZP 1/07, J. Frąckowiak, K. Tyczka-Rote, H. Wrzeszcz)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie postanowieniem z dnia 21 lutego 2007 r., X GUp 25/06, zagadnienia prawnego:

„Czy art. 174 prawa upadłościowego i naprawczego ma zastosowanie jedynie do osoby upadłego bądź osób uprawnionych do jego reprezentacji, czy również do wszystkich osób które w dniu ogłoszenia upadłości zajmują majątek upadłego?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 10 maja 2007 r., III CZP 32/07, J. Frąckowiak, K. Tyczka-Rote, H. Wrzeszcz)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z dnia 2 marca 2007 r., II Cz 35/07, zagadnienia prawnego:

„W którym momencie powstaje zobowiązanie członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., a mianowicie czy w chwili, gdy egzekucja staje się bezskuteczna niezależnie od tego czy wydano przeciwko spółce wyrok zasądający świadczenie, czy w sytuacji gdy egzekucja staje się bezskuteczna, ale nie wcześniej niż przed uprawomocnieniem się wyroku przeciwko spółce?”

- w jaki sposób należy ustalać moment powstania tego zobowiązania w toku postępowania o nadanie klauzuli wykonalności, w szczególności, czy możliwe jest

prorowadzenie wówczas postępowania dowodowego w zakresie wykraczającym poza ramy określone w przepisach dotyczących postępowania klauzulowego?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 44/07, I. Gromska-Szuster, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 6 lutego 2007 r., I ACa 1244/06, zagadnienia prawnego:

„Czy spadkobierca w części ułamkowej wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, któremu przysługiwał jeden udział w kapitale zakładowym, jest legitymowany do samodzielnego zaskarżenia uchwał wspólników?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 45/07, I. Gromska-Szuster, I. Koper, Z. Kwaśniewski)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 66/07

„Czy dopuszczalne jest stosowanie w drodze analogii do odpowiedzialności *in solidum* przepisu art. 376 k.c.?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krośnie z dnia 3 kwietnia 2007 r., I Ca 85/07, P. Bartnik, S. Starzychowicz, E. Pietraszewska)

Zdaniem Sądu Okręgowego, w judykaturze i piśmiennictwie występują kontrowersje co do dopuszczalnego zakresu stosowania przepisów regulujących odpowiedzialność solidarną, do odpowiedzialności *in solidum*. Zgoda panuje co do tego, że znajduje tutaj odpowiednie zastosowanie przepis art. 366 k.c., podobnie jak art. 371-373 k.c. Całkowicie rozbieżne są jednak stanowiska co do możliwości odpowiedniego posłużenia się przepisem art. 376 k.c., ustalającym zasady wzajemnego rozliczenia dłużników solidarnych, po zaspokojeniu roszczenia wierzyciela przez jednego lub niektórych z nich.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy wypowiedział się za udzieleniem odpowiedzi negatywnej na przedstawione pytanie prawne. W ocenie Sądu, należy dać prymat stanowisku, według którego do odpowiedzialności *in solidum* można stosować w drodze analogii tylko te przepisy o solidarności, które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego. Z tego punktu widzenia nie budzi zastrzeżeń odpowiednie stosowanie art. 366 k.c. i ewentualnie niektórych innych przepisów, jak art. 371-373 k.c. Inaczej jest w przypadku odpowiedniego stosowania art. 376 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego, problem regresu aktualizujący się pomiędzy dłużnikami odpowiadającymi według zasad odpowiedzialności *in solidum* należy więc rozstrzygnąć na podstawie ogólnych reguł prawa cywilnego.

M.S.

III CZP 67/07

„Czy uprawę rolną w rozumieniu art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo łowieckie stanowią wszelkiego typu uprawy prowadzone na gruncie rolnym i stanowiące efekt działalności ludzkiej, powiązane z produkcyjną funkcją tego gruntu?”

(wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 10 maja 2007 r., RPO-550431-X-07/PM)

Na tle wpływających do Rzecznika Praw Obywatelskich skarg ujawnił się istotny z punktu widzenia zainteresowanych podmiotów problem rozbieżności w sądowej wykładni art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie.

Ujawnione kontrowersje dotyczą interpretacji pojęcia „uprawa rolna”, jakim posłużył się ustawodawca, określając odpowiedzialność odszkodowawczą dzierżawcy (zarządcy) obwodu łowieckiego. Analizując stan prawny obowiązujący w interesującym zakresie, wnioskodawca wskazał, że zarówno przepisy poprzednio obowiązującej ustawy o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim, jak też przepisy obowiązującego Prawa łowieckiego nie definiują pojęcia „uprawa rolna”.

Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 stycznia 2005 r., II CK 361/04, nawiązującym do uchwały z dnia 14 kwietnia 1994 r., III CZP 46/94, do którego przychyliła się również wnioskodawca, uprawa rolna w rozumieniu art. 46 ust. 1 pkt 1 Prawa łowieckiego to wszelkiego rodzaju uprawy prowadzone na gruncie rolnym, stanowiące efekt działalności ludzkiej i powiązane ściśle z produkcyjną funkcją gruntu. Sąd Najwyższy przyjął, że skoro ustawodawca nie przewidział legalnej definicji uprawy rolnej, to w konsekwencji należy odwołać się do gramatycznego brzmienia art. 46 ust. 1 pkt 1 i potocznego rozumienia pojęcia „uprawa rolna”. Za taką interpretacją przemawia również gwarancyjny charakter odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody łowieckie.

Odmienny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 795/00, w którym jakkolwiek stwierdził, że Prawo łowieckie nie definiuje pojęcia „uprawa rolna” i „płody rolne”, to okoliczność ta nie uzasadnia przyjęcia koncepcji szerokiej odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody łowieckie, której podstawę

stanowiłoby twierdzenie, że każdy zabieg na roli mający przynieść zamierzony pożytek odpowiada pojęciu „uprawa rolna”, zaś „płody rolne” to wszystko to, co stanowi efekt zabiegów uprawnych na roli.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, rozbieżności w wykładni art. 46 ust. 1 pkt 1 Prawa łowieckiego wymagają rozstrzygnięcia przez powiększony skład Sądu Najwyższego. Niezbędne jest, aby w procesie stosowania prawa zapewnione były gwarancje równej ochrony praw majątkowych wynikające z art. 64 ust. Konstytucji. Oznacza to, że podmioty znajdujące się w porównywalnej sytuacji powinny mieć tożsame uprawnienie do wynagrodzenia szkody wyrządzonej przez zwierzynę łowną.

M.S.

*

III CZP 68/07

„Czy postępowanie z wniosku małżonka o nakazanie wypłacania do jego rąk wynagrodzenia za pracę drugiego małżonka oparte na art. 28 k.r.o. jest postępowaniem w sprawie o zaspokojenie potrzeb rodziny, o którym mowa w art. 445 § 1 k.p.c. i czy w razie wniesienia pozwu o rozwód podlega rozpoznaniu przez sąd okręgowy w ramach postępowania o rozwód czy też właściwy do rozpoznania tego wniosku jest w postępowaniu nieprocesowym sąd rejonowy?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 kwietnia 2007 r., I ACz 610/07, J. Gibiec, A. Marszałek, A. Piotrowska)

Sąd Apelacyjny, przywołując treść art. 445 § 1 k.p.c. oraz art. 445 § 2 k.p.c., przypomniał, że przepisy te wprowadzają zasadę, iż w czasie trwania procesu o rozwód lub separację nie może być wszczęta odrębna sprawa o zaspokojenie potrzeb rodziny i alimenty, ich celem jest więc wykluczenie sytuacji, w której dwa różne sądy rozstrzygają tę samą kwestię.

Sąd drugiej instancji, dokonując analizy art. 28 k.r.o., wskazał, że wprowadzenie zerwania przez małżonków wspólnego pożycia wyklucza możliwość zastosowania tego artykułu, to jednak kwestia, czy istnieje wspólne pożycie małżonków jest

merytoryczną przesłanką rozstrzygnięcia wniosku i nie przesądza, który z sądów jest właściwy do jego rozpoznania.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego, który interpretując art. 28 k.r.o. uznał, że nie mają tutaj zastosowania przepisy kodeksu postępowania cywilnego o zabezpieczeniu powództwa, skoro chodzi o *sui generis* postępowanie zabezpieczająco-wykonawcze, w którym realizuje się roszczenia nie w stosunku do dłużnika należności podlegającej wypłacie na rzecz małżonka uprawnionego, lecz w stosunku do współmałżonka, który jest wierzycielem tych należności. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wskazał także, że wszczęcie postępowania o wydanie nakazu wypłaty wynagrodzenia lub innych należności do rąk drugiego małżonka na podstawie art. 28 k.r.o. nie wyklucza wszczęcia i przeprowadzenia procesu o dostarczenie środków utrzymania na podstawie art. 27 k.r.o. ani też wytoczenia powództwa o alimenty na podstawie art. 133 k.r.o.

Wobec przedstawionej argumentacji wydaje się możliwe do zaakceptowania stanowisko, że rozpoznanie wniosku przewidzianego w art. 28 k.r.o. należy do sądu rejonowego, do którego wniosek ten wpłynął, orzekającego w postępowaniu nieprocesowym bez względu na to, czy między małżonkami zawisła następnie sprawa o rozwód.

Zdaniem Sądu drugiej instancji możliwe jest jednak także przyjęcie stanowiska przeciwnego, a więc, że zawiśnięcie sprawy o rozwód wyłącza możliwość rozpoznania także sprawy opartej na art. 28 k.r.o. przez sąd rejonowy i powoduje przekazanie tej sprawy jako dotyczącej zaspokojenia potrzeb rodziny do rozpoznania sądowi okręgowemu w ramach postępowania rozwodowego na podstawie art. 445 k.p.c.

Argumentem przemawiającym za taką interpretacją jest cel ww. przepisu, który zmierza do skoncentrowanie wszelkich postępowań w sprawie zaspokojenia materialnych potrzeb rodziny w jednym postępowaniu rozwodowym, i zapobieżenie sytuacji, w której równocześnie toczą się dwa procesy o to samo.

A.Z.

III CZP 69/07

„1. Czy przed dniem 22 września 2004 r., tj. dniem wejścia w życie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 141, poz. 1492), dopuszczalnym było powierzenie zarządzania nieruchomościami niewchodzącymi do zasobów, o jakich mowa w art. 20 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 - dalej u.g.n.) osobie nieposiadającej licencji zawodowej zarządcy nieruchomości;

2. Czy w aktualnie obowiązującym stanie prawnym dopuszczalnym jest powierzenie zarządzania nieruchomościami niewchodzącymi do zasobów, o jakich mowa w art. 20 u.g.n. osobie nieposiadającej licencji zawodowej zarządcy nieruchomości;

3. W razie negatywnej odpowiedzi na pytania: 1 i 2 - czy umowa o zarządzanie nieruchomościami niewchodzącymi do zasobów, o jakich mowa w art. 20 u.g.n., mocą której powierzono zarządzanie osobie nieposiadającej licencji zawodowej zarządcy nieruchomości jest nieważna.

4. W razie pozytywnej odpowiedzi na pytanie 1 i jednocześnie negatywnej odpowiedzi na pytanie 2 - czy dopuszczalnym jest zarządzanie nieruchomościami wchodzącymi do zasobów o jakich mowa w art. 20 u.g.n. przez osobę nieposiadającą licencji zawodowej zarządcy nieruchomości, w sytuacji, gdy powierzenie zarządzania takiej osobie nastąpiło na podstawie umowy zawartej przed dniem 22 września 2004 r., tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 3 kwietnia 2007 r., IV Ca 5/07, M. Szczocarz-Krysiak)

Zdaniem Sądu Okręgowego, dla udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne kluczowe znaczenie ma analiza unormowań zawartych w rozdziale 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami zatytułowanym „Zarządzanie nieruchomościami”, a w szczególności przepisach art. 189 i art. 190 tej ustawy.

Dokonując wykładni art. 189 ust. 1 oraz art. 190 u.g.n. dojść można do wniosków przeciwstawnych. Wnioskując *a contrario* z treści art. 189 ust. 1 u.g.n.,

można przyjąć, że konieczność powierzenia zarządzania licencjonowanemu zarządcy istniała tylko w stosunku do nieruchomości wchodzących w skład zasobów, a zatem brak takiego wymogu w przypadku wszystkich pozostałych nieruchomości. Do wniosku przeciwnego prowadziłaby z kolei wykładnia *a contrario* przepisu art. 190 u.g.n., można bowiem dowodzić, że jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nie sprawowali bezpośrednio zarządu nad nieruchomością, to mogli zarządzenie powierzyć jedynie osobom posiadającym licencję zarządcy.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na fakt, że również w poglądach doktryny zarysowały się w omawianej kwestii dwa przeciwstawne stanowiska: wykluczające powierzenie zarządzania jakimikolwiek nieruchomościami osobom nieposiadającym licencji zawodowej oraz przyjmujące, że konieczność powierzenia zarządzania licencjonowanemu zarządcy istnieje tylko w stosunku do nieruchomości wchodzących w skład zasobów, a pozostałe nieruchomości można oddać w zarząd osobom nieposiadającym licencji. Podkreślić należy, że nie ma jednocześnie jednoznacznych argumentów przemawiających za jednym z wymienionych stanowisk, aczkolwiek wskazać można, że zastosowanie trybu wnioskowania *a contrario* do art. 189 było uzasadnione, a ostrości wnioskowania dodawała ostrość sformułowania „wyłącznie”. Skoro do wymienionych w tym przepisie nieruchomości dopuszczono „wyłącznie” zarząd wykwalifikowany, to do innych nieruchomości miało to cechę „niewyłącznie”.

Jest przy tym dodatkowy ważki argument, gdyby bowiem obowiązek korzystania z licencjonowanego zarządcy dotyczył wszystkich nieruchomości poza wymienionymi w art. 190, to cały przepis art. 189 nie miałby żadnego sensu i byłby zbędny (potwierdzałby jedynie to, co wynikało z treści innych postanowień ustawy). Z drugiej strony, przyjęcie poglądu, że zarządzanie nieruchomościami niewchodzącymi w skład Zasobów mogło zostać powierzone dowolnej osobie, skłania do postawienia pytania o sens przepisu art. 190 u.n.g., zawierałby on wówczas wyjątki od nieistniejącej reguły.

Sąd Okręgowy wskazał, że mimo zmiany treści wspomnianych przepisów dokonanej z dniem 22 września 2004 r., tj. z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami... nie doszło do wyjaśnienia wyżej zaprezentowanych wątpliwości. Mimo wprowadzenia istotnych zmian (zrezygnowano z dotychczasowego brzmienia przepisu, który wyłączał stosowanie tylko art. 189, na rzecz wyłączenia stosowania przepisów całego

rozdziału), nie można uznać za oczywiste, że poza wypadkami wymienionymi w art. 190 u.n.g. zarządzanie nieruchomościami może zostać powierzone wyłącznie licencjonowanym zarządcom, skoro przepisy rozdziału w dalszym ciągu takiego obowiązku wyrażonego wprost nie zawierają.

W dalszych rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał na cele regulacji prawnej zawartej w ustawie o gospodarce nieruchomościami w zakresie zarządzania nieruchomościami, które mogą przemawiać za obowiązkiem powierzania zarządu nieruchomościami tylko i wyłącznie licencjonowanym zarządcom (potrzeba ochrony obrotu prawnego).

Ewentualna negatywna odpowiedź na pytania zawarte w pkt. 1. i 2. sentencji niniejszego postanowienia, czyli przyjęcie niedopuszczalności powierzenia zarządzania nieruchomością niewchodzącą w skład zasobów, osobom nieposiadającym licencji zawodowej zarządcy nieruchomości (zarówno przed dniem 22 września 2004 r., jak i obecnie), stwarza konieczność rozważenia, czy ważne są umowa o zarządzanie nieruchomością oraz czynności prawne działające przez osobę, której zarządzanie powierzono, mimo, iż nie jest licencjonowanym zarządcą.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że umowa o zarządzanie nieruchomością jest umową nazwaną uregulowaną w ustawie o gospodarce nieruchomościami w znacznej części, w szczególności w zakresie formy *ad solemnitatem* i wielu elementów dotyczących jej treści. Wydaje się więc, że tylko wtedy umowa wywierać będzie skutki przewidziane w ustawie, gdy (poza warunkami formalnymi) stroną umowy będzie osoba posiadająca licencję zarządcy.

Skoro przyjmuje się powszechnie, że zastosowanie art. 58 k.c. nie wymaga odrębnego potwierdzenia w każdym wypadku, gdy ustawa operuje zakazem lub nakazem formułowanym w normie imperatywnej, to uzasadniony jest wniosek, iż umowa o zarządzanie nieruchomością, zawarta – wbrew wynikającemu z ustawy wymogowi – z osobą nieposiadającą licencji będzie nieważna, co z kolei pociągnie za sobą nieważność czynności prawnych działających przez taką osobę w wykonaniu umowy.

Przeciwko temu wnioskowi, ku któremu przychylił się Sąd Okręgowy, przemawiają jednak istotne argumenty, w doktrynie bowiem przyjmuje się jako niepodlegające wątpliwości, że norma art. 58 k.c. dotyczy przede wszystkim sprzeczności treści czynności prawnej z ustawą i nakazuje się ostrożność w sięganiu

do ogólnej reguły § 1 tegoż przepisu w przypadkach, gdy chodzi o przepisy konstruujące inne – poza treścią – przesłanki ważnej czynności prawnej (w przedmiotowej sprawie nie ma tymczasem sprzeczności treści czynności prawnej z ustawą, żaden przepis nie zabrania bowiem oddawania nieruchomości w administrowanie).

A.Z.

*

III CZP 70/07

„Czy żądanie strony inicjującej postępowanie o zmianę przebiegu służebności drogi koniecznej ustanowionej na jej rzecz rozpoznawane jest w postępowaniu nieprocesowym (art. 626 k.p.c.), czy też według przepisów o postępowaniu procesowym?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 3 kwietnia 2007 r., II Ca 168/07, I. Siuta, D. Gamrat-Kubeczak, E. Woźniak)

Przedstawione zagadnienie prawne dotyczy trybu, w którym powinna być rozpoznawana sprawa o zmianę ustanowionej drogi koniecznej zainicjowana przez właściciela nieruchomości władnącej.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że art. 145 k.c. konstytuuje uprawnienie właściciela nieruchomości nieposiadającej odpowiedniego dostępu do drogi publicznej do wystąpienia z żądaniem ustanowienia służebności. Po ustanowieniu służebności nieruchomość ta staje się nieruchomością władnącą. Jeżeli wystąpi wtedy ważna potrzeba gospodarcza, to – stosownie do art. 291 k.c. – właściciel obciążonej nieruchomości może żądać zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności. Przepis ten nie dotyczy jednak właściciela nieruchomości władnącej.

W tym przedmiocie Sąd Okręgowy wyróżnił dwa stanowiska. Pierwsze, wskazujące na konieczność zastosowania *per analogiam* art. 291 k.c. zakłada, że zmiana treści służebności zainicjowana przez właściciela nieruchomości władnącej odbywa się w trybie postępowania procesowego. Pogląd ten został wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1969 r., III CRN 464/68, (OSNC 1969, nr 12, poz. 230). Drugie stanowisko nakazuje stosować w drodze analogii art. 145 k.c.

i przyjmuje, że sprawa zainicjowana przez właściciela nieruchomości władnącej jest sprawą o ustanowienie służebności.

Sąd Okręgowy zaaprobował koncepcję przyjętą przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 1969 r., że zasadą jest orzekanie przez sądy w trybie procesowym (art. 13 § 1 k.p.c.), sprawy o ustanowienie służebności drogi koniecznej z mocy art. 626 k.p.c. zostały natomiast przekazane do postępowania nieprocesowego; bezzasadne jest zatem rozróżnianie spraw o ustanowienie od spraw o zmianę jedynie w oparciu o kryterium podmiotu inicjującego sprawę.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne przytoczył także pogląd doktryny, że zmiana treści służebności lub sposobu jej wykonywania jest możliwa zawsze w drodze umowy, natomiast art. 291 k.c. przyznaje prawo do domagania się takiej zmiany na drodze sądowej tylko właścicielowi nieruchomości obciążonej.

E.S.S.

*

III CZP 71/07

„Czy postępowanie wszczęte zgłoszeniem wierzytelności stanowi sprawę w rozumieniu art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005 r. Nr 167, poz. 1398)?”

(postanowienie Sadu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z dnia 14 maja 2007 r., X Guk(s) 155/06 [Guz 3/07], C. Zalewski, A. Zdor, A. Zagrobelny)

Sąd Rejonowy zauważył, że kwestia wykładni art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w kontekście ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze, a zwłaszcza w zakresie zgłaszania wierzytelności, sporządzania listy wierzytelności oraz jej zaskarżania, nie była rozpoznawana przez Sąd Najwyższy. Przedstawił orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące kwestii, które pośrednio dotyczą przedstawionego zagadnienia prawnego, lecz go nie rozstrzygają, wyróżnił bowiem orzeczenia odnoszące się do zagadnienia, czy rozstrzygnięcie w przedmiocie listy wierzytelności jest orzeczeniem kończącym postępowanie. Wskazał na postanowienie z dnia 20 grudnia 1996 r., II CKU 68/96 (Prok. i Pr. 1997,

nr 3, s. 34), wyrok z dnia 18 stycznia 2006 r., V CSK 74/05 (niepubl.), w którym Sąd Najwyższy uznał, że postanowienia sędziego-komisarza i sądu w przedmiocie listy wierzytelności, wydane na podstawie art. 161 § 2 i 165 § 1 Prawa upadłościowego, nie kończą postępowania jako całości, gdyż nie przesądzają zasadności zgłoszonej wierzytelności, a jej uznanie lub odmowa uznania skutkuje tylko w ramach postępowania upadłościowego i nie wyłącza stosownego powództwa po jego ukończeniu.

Sąd Rejonowy przedstawił także inne stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uchwale z dnia 2 marca 2005 r., III CZP 98/04 (OSNC 2006, nr 2, poz. 21), zakładające, że zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu upadłościowym stanowi formę jej dochodzenia w postępowaniu sądowym, zatwierdzenie zaś listy wierzytelności jest orzeczeniem co do istoty sprawy. Zgłoszenie wierzytelności spełnia zatem taką funkcję, jak wytoczenie powództwa w procesie lub zgłoszenie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, poza tym przerywa ono bieg terminu przedawnienia. Sąd Rejonowy przedstawił także pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 5 lipca 2006 r., IV CNP 25/06 (OSNC 2007, nr 3, poz. 48), że zasadniczym kryterium wskazującym czy postanowienie jest kończące postępowanie w sprawie jest to czy orzeczenie kończy postępowanie jako całość poddaną pod osąd, czy też kończy jedynie fragment sprawy lub rozstrzyga jedynie kwestię wпадkową. Uprawomocnienie się go trwale zamyka drogę do rozstrzygnięcia sprawy co do istoty przez sąd drugiej instancji. Celem postępowania egzekucyjnego lub upadłościowego jest natomiast zaspokojenie wierzyciela przez uczynienie wzmianki na tytule wykonawczym. Na gruncie postępowania egzekucyjnego lub upadłościowego orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie jest nie tylko orzeczenie które definitywnie kończy całe postępowanie, ale także orzeczenie, które kończy samodzielną część postępowania. Właściwości i skutki postanowienia co do przybicia lub postanowienia wydanego na skutek rozpoznania sprzeciwu nie pozwalają uznać go postępowaniem incydentalnym, wпадkowym. Przyjęcie, że momentem rozpoczynającym sprawę jest moment zgłoszenia wierzytelności powoduje, że w jednym postępowaniu upadłościowym mogłyby być pobierane opłaty od sprzeciwu na różnych zasadach, co byłoby dla uczestników postępowania nieczytelne i skomplikowane.

W konkluzji Sąd Rejonowy zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 5 lipca 2006 r. i uznał, że sprawa wszczęta zgłoszeniem wierzytelności stanowi istotny i samodzielny etap postępowania upadłościowego, czyli stanowi sprawę w rozumieniu art. 149 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

E.S.S.

*

III CZP 72/07

„Czy umowa na podstawie, której organ właściwy do pobierania opłat za parkowanie pojazdów samochodowych (ustalony w myśl § 8 ust 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad wprowadzania opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych (Dz.U. Nr 51, poz. 608) upoważnia do ich pobierania inny podmiot, który w myśl postanowień umowy zatrzymuje dla siebie część pobranych kwot z tytułu opłat za parkowanie pojazdów samochodowych, jest ważna?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2007 r., VI ACa 1104/06, B. Godlewska-Michalak, K. Tucharz, M. Miąskiewicz)

Przedstawione zagadnienie prawne dotyczy dopuszczalności rozporządzania daniną publiczną na mocy umowy cywilnoprawnej. Sąd Apelacyjny, powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05 (OSNC 2006, nr 4, poz. 63) i wynikający z niej obowiązek rozważenia w każdym stanie sprawy nieważności czynności prawnej na podstawie materiału dowodowego zebranego sprawie, zbadał ważność umowy, na podstawie której pobierano opłaty za parkowanie. Umowa ta została zawarta zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 2000 r., które zostało wydane na podstawie art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115). Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2002 r., P 6/02, Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 13 ust. 4 ustawy o drogach publicznych w zakresie ustawowego upoważnienia do określenia w drodze rozporządzenia Rady Ministrów

szczegółowych zasad wprowadzania opłat za parkowanie pojazdów samochodowych na drogach publicznych oraz organu właściwego do ustalania tych opłat i §§ 3 ust. 1, 3 ust. 4, 8 ust. 2 i 9 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów. Wskazał także, że przepisy ustawy oraz ww. rozporządzenia tracą moc z dniem 30 listopada 2003 r., a opłaty pobrane już na podstawie tych przepisów nie podlegają zwrotowi. Zagadnienie prawne dotyczy opłat pobranych przed wydaniem wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03 (OSNC 2004, nr 9, poz. 136), że jeżeli w wyroku Trybunału Konstytucyjnego orzekającym o niezgodności z Konstytucją określonego przepisu wskazano datę, od której przepis ten traci moc obowiązującą, to wyrok ten rodzi skutki prawne wyłącznie na przyszłość. W ocenie Sądu przedstawiającego pytanie prawne, umowa, na mocy której pobierano opłaty parkingowe, mimo że została zawarta na podstawie usuniętych, jako niezgodne z Konstytucją, przepisów, jest ważna, gdyż Trybunał Konstytucyjny określił datę utraty mocy obowiązującej tych przepisów.

Rozpatrując kwestię charakteru prawnego opłat za parkowanie Sąd Apelacyjny odniósł się do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2002 r., w którym Trybunał przesądził, że opłaty za parkowanie są opłatami państwowymi stanowiącymi rodzaj daniny publicznej; są dochodami publicznymi, które jako dochody budżetu państwa lub samorządu terytorialnego powinny być odprowadzane do budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Opłata będąca daniną publiczną posiada cechy podobne do podatku i cła, ale w przeciwieństwie do nich jest świadczeniem odpłatnym. Opłaty za parkowanie są opłatami z tytułu korzystania z dróg tj. obiektów publicznych. Zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy o drogach publicznych w związku z § 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów, opłaty te mogły być pobierane przez właściwe zarządy dróg, § 8 ust. 2 rozporządzenia upoważniał natomiast zarząd dróg do dalszego przekazania swoich kompetencji do kontroli uiszczania i pobierania opłat. W praktyce podmiot upoważniony przez zarząd dróg do pobierania i rozliczania się z zarządem z pobranych kwot przekazywał zarządowi jedynie zryczałtowaną kwotę. W ten sposób doprowadzono do zmiany dochodowego charakteru opłat oraz do wydatkowania tych kwot w sposób niezgodny z ustawą. Nieprzestrzeganie przez

ustawodawcę standardów wydatkowania i redystrybucji środków nie oznacza, że mogły być one ustalane w drodze umów cywilnoprawnych.

Sąd Apelacyjny, powołując się na zasadę swobody umów wyrażoną w art. 353¹ k.c., przedstawił wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2002 r., V CKN 1445/00 (OSNC 2004, nr 3, poz. 47), w którym stwierdzono, że czynność prawna kształtująca stosunki cywilnoprawne dokonana z naruszeniem zakazu wynikającego z norm prawa publicznego jest nieważna z mocy art. 58 § 1 k.c. Zauważył jednak, że w wyroku z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 193/00 (niepubl.) Sąd Najwyższy zajął inne stanowisko, że brak ujawnienia przez strony określonej działalności wobec organów podatkowych rodzi odpowiedzialność na gruncie prawa podatkowego, ale nie jest tożsamy z nieważnością czynności prawnej. W przypadku naruszenia prawa publicznego konieczne jest ustalenie czy konkretny nakaz lub zakaz odnosi się do zachowań w sferze prawa cywilnego, czy też oddziałuje na sferę publicznoprawną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, jeżeli na skutek dokonanej przez strony czynności prawnej doszło do naruszenia przepisów publicznoprawnych, to taka czynność jest nieważna. Pojęcie czynności sprzecznej z ustawą nie odnosi się wyłącznie do przepisów kodeksu cywilnego, lecz do zasad ogólnych, które stanowią podstawę systemu prawnego. Jeśli postanowienia umowne naruszają zasady dotyczące norm prawa publicznego, to umowa taka jest nieważna.

E.S.S.

*

III CZP 73/07

„Czy na podstawie art. 81 w związku z art. 77 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.), użytkownik wieczysty może skutecznie żądać aktualizacji opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste poprzez jej obniżenie w sytuacji, gdy z roszczeniem występuje kolejny nabywca tego prawa (pierwotna cena gruntu została ustalona w drodze przetargu): a ustalona po dokonaniu aktualizacji cena gruntu jest znacznie niższa niż w dniu oddania go w użytkowanie wieczyste?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 13 kwietnia 2007 r., Ca 125/07, B. Janiak, H. Wiszewski, K. Żurawiecka-Nowak)

W ocenie Sądu Rejonowego, równorzędność stron stosunku prawnego użytkownika wieczystego wymaga, aby prawo wypowiedzenia obowiązującej opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste i dokonania jej aktualizacji, stosownie do zmiany wartości gruntu przyznać użytkownikowi wieczystemu. Przepis art. 81 ustawy wskazuje na uprawnienie użytkownika wieczystego do wystąpienia z żądaniem dokonania aktualizacji, określa sytuację, w której można wystąpić z takim żądaniem, nakłada obowiązek udowodnienia, że zaistniały przesłanki aktualizacji oraz reguluje zasady postępowania przed kolegium. Stanowi zatem „samoistną podstawę” żądania aktualizacji, co jednak nie oznacza, że wyklucza stosowanie art. 77 ustawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przyjęcie stanowiska, że przepisy art. 81 w związku z art. 77 ustawy przyznają użytkownikowi nieruchomości, której cena została ustalona w drodze przetargu jedynie uprawnienie do żądania od właściciela gruntu aktualizacji polegającej na żądaniu podwyższenia opłaty są nielogiczne i niezgodne z zasadą równych praw stron stosunku prawnego. Jakkolwiek można się zgodzić z poglądem, że z roszczeniem takim nie może wystąpić osoba, która wylicytowała cenę nieruchomości na przetargu, to nie sposób uznać, iż roszczenie takie nie przysługuje kolejnemu nabywcy prawa użytkowania wieczystego, który nabył tę nieruchomość od poprzednika za znacznie niższą cenę i której wartość znacznie spadła z przyczyn niezależnych od aktualnego użytkownika, a fakt ten użytkownik wykazał w czasie procesu.

W konkluzji Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że art. 77 ustawy zabrania aktualizacji poprzez obniżenie opłaty za użytkowanie wieczyste jedynie w przypadku, gdy postępowanie aktualizacyjne wszczął właściciel gruntu.

M.S.

III CZP 74/07

„Czy przed dniem 10 lipca 2001 r. strony mogły zastrzec możliwość wcześniejszego rozwiązania za wypowiedzeniem umowy najmu lub dzierżawy zawartej na czas oznaczony, w razie zajścia przyczyny określonej w umowie? Jakie skutki prawne wywoływała tego rodzaju klauzula?”

(wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 28 maja 2007 r., RPO-544105-IV/06/MC)

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił na wstępie, że w obecnym stanie prawnym przedstawione zagadnienie rozstrzyga art. 673 § 3 k.c., który znajduje zastosowanie również do umowy dzierżawy (art. 694 k.c.). Ta regulacja została wprowadzona do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 21 czerwca 2001r. Wprawdzie art. 27 ust. 1 tej ustawy przewiduje, że znajduje ona zastosowanie również do stosunków prawnych powstałych przed dniem wejścia jej w życie, jednak, jak podkreślił Rzecznik Praw Obywatelskich, ten przepis intertemporalny odnosi się do treści stosunku prawnego. Oznacza to dopuszczalność wypowiedzenia najmu lub dzierżawy zawartych na czas oznaczony, o ile strony wprowadziły odpowiednią klauzulę do umowy. Omawiany przepis nie dotyczy natomiast skuteczności wypowiedzenia dokonanego na gruncie przepisów obowiązujących poprzednio. Podnoszone zagadnienie prawne nadal budzi wątpliwości oraz rozbieżne rozstrzygnięcia sądów.

Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że w doktrynie i orzecznictwie występuje kilka kierunków wykładni art. 673 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji z 2001 r. Dominującym stanowiskiem jest całkowite wyłączenie dopuszczalności wypowiedzenia terminowej umowy najmu lub dzierżawy. Wskazuje się, że przemawia za tym konieczność ochrony słabszej strony umowy łącząca się z bardziej ogólnym postulatem zapewnienia stabilności trwania stosunku prawnego. Argumentem na poparcie takiego stanowiska jest również dualistyczna konstrukcja umowy dzierżawy (najmu), która może być zawarta na czas oznaczony lub nieoznaczony, oba odmienne typy reguluje odrębny reżim prawny. Zastrzeżenie w umowie zawartej na czas oznaczony możliwości wcześniejszego wypowiedzenia jest sprzeczne z ustawą, jak również z właściwością (naturą) stosunku dzierżawy (najmu).

Drugim poglądem występującym w orzecznictwie jest dopuszczenie wprowadzenia do umowy (zawartej na czas oznaczony) możliwości jej wypowiedzenia w razie zajścia określonej w tej umowie przyczyny. Wskazuje się, że takie rozwiązanie zabezpiecza należycie interes drugiej strony, gdyż ta liczy się z możliwością skrócenia okresu obowiązywania umowy oraz może przed sądem twierdzić, że takie okoliczności wcale nie wystąpiły. Taka klauzula nie narusza postulatu pewności

i stabilności stosunku prawnego, gdyż jej wprowadzenie zależy od woli stron. Pogląd przeciwny nie odpowiada zróżnicowanym potrzebom życia społecznego lub gospodarczego godząc tym samym w słuszne interesy stron umowy. Zdaniem zwolenników tego stanowiska, nietrafne jest twierdzenie o ścisłej dychotomii w konstruowaniu typów umów dzierżawy i najmu. Nie wynika to w szczególności z definicji legalnych tych umów, ustawodawca nie wprowadził w tym zakresie żadnych odrębności. Dopuszczalne jest więc konstruowanie „tworów pośrednich”. Wreszcie, o możliwości zakwalifikowania danej umowy jako zawartej na czas oznaczony nie decyduje zastrzeżenie przez strony terminu końcowego, lecz kwestia czy dopuściły możliwość wcześniejszego wypowiedzenia. Klauzula określająca termin związania umową wyznacza moment wygaśnięcia stosunku prawnego, względnie moment skonwertowania go w stosunek prawny łączący strony na czas nieoznaczony.

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił również, że można wskazać trzeci pogląd, najbardziej radykalny, opowiadający się za pełną liberalizacją wypowiedzania terminowych umów dzierżawy i najmu. Wystarczy, że podmiot uprawniony według treści umowy złoży stosowne oświadczenie, bez wskazywania przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie. Zwolennicy tego stanowiska argumentują, że brak podstaw prawnych do konstruowania ogólnego zakazu wypowiedzania umów terminowych.

Rzecznik Praw Obywatelskich zaznaczył także, że występują wątpliwości co do oceny skutków prawnych wynikających z wprowadzenia do umowy klauzul przewidujących możliwość wypowiedzenia umów terminowych, przy założeniu, iż takie klauzule są niedopuszczalne. Część doktryny i orzecznictwa wskazuje, że takie postanowienie umowne jest dotknięte nieważnością bezwzględną, co może pociągnąć za sobą nieważność całej umowy (art. 58 §3 k.c.). Zwolennicy drugiego poglądu podkreślają, że taka klauzula jest jedynie bezskuteczna. Pojawiają się również głosy, że nieważność takiej klauzuli powoduje przekształcenie umowy zawartej na czas oznaczony w umowę zawartą na czas nieoznaczony.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że najbardziej odpowiednim rozwiązaniem wydaje się pogląd pośredni, dopuszczający możliwość wcześniejszego wypowiedzenia terminowej umowy najmu lub dzierżawy, z przyczyn wskazanych w umowie. Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił jednak, że niezależnie od tego, którą z powyższych koncepcji Sąd Najwyższy uzna za

właściwą, najbardziej pożądaną jest jednoznaczne rozstrzygnięcie omawianych wątpliwości

i ujednoczenie praktyki sądowej.

Ł.W.

*

III CZP 75/07

„1. Czy członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który udzielił spółce pożyczki, może dochodzić kwoty stanowiącej jej równowartość od pozostałych członków zarządu tej spółki w trybie art. 299 k.s.h, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna;

2. czy bezskuteczność egzekucji skierowanej wobec spółki z o.o. może być wykazywana dokumentami wystawianymi przed uzyskaniem tytułu wykonawczego przeciwko spółce;

3. czy pozwany w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 299 k.s.h. może bronić się zarzutem spełnienia przez spółkę części zobowiązania jeszcze przed wytoczeniem powództwa przeciwko spółce, w sytuacji gdy okoliczność ta nie była podnoszona i badana w postępowaniu o zapłatę wytoczonym przeciwko spółce?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 kwietnia 2007 r., II Ca 55/07, B. Badenio-Gregrowicz, I. Mostowska, D. Gamrat-Kubeczak)

Rozważając zagadnienie przedstawione w pkt. 1, Sąd Okręgowy przedstawił utrwaloną linię orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjmującą, że art. 299 k.s.h. wprowadza domniemanie, iż szkoda wierzycieli ma źródło w nienależytym pełnieniu funkcji przez członka zarządu i doprowadzeniu do niewypłacalności spółki, przy czym spółka odpowiada za szkodę powstałą na skutek niewykonania przez nią zobowiązania względem wierzyciela, a członkowie jej zarządu odpowiadają za szkodę będącą wynikiem obniżenia potencjału majątkowego spółki prowadzącego do niewypłacalności.

Wątpliwości Sądu Okręgowego dotyczą kwestii, czy okoliczność, że wierzyciel jest równocześnie dłużnikiem solidarnym może być uznana za przyczynienie się

poszkodowanego do powstania szkody stosownie do art. 362 k.c. Przepis ten wskazuje na istnienie dwóch podmiotów stosunku zobowiązaniowego: dłużnika i poszkodowanego wierzyciela, przy czym zachowanie poszkodowanego ujmowane jest jako przyczynienie się, co wskazuje, że to nie on doprowadził do powstania szkody, a tylko się do niej przyczynił. Inny podmiot ponosi natomiast za nią odpowiedzialność. Instytucja miarkowania odszkodowania dotyczy zatem sytuacji, w której poszkodowany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę chociaż jego zachowanie nie pozostaje bez wpływu na jej wysokość. Wierzyciel, który jest jednocześnie dłużnikiem solidarnym ponosi odpowiedzialność za zobowiązania spółki na podstawie art. 299 k.s.h.

W ocenie Sądu Okręgowego, zachowanie takiego wierzyciela nie może być ujmowane wyłącznie w kategoriach przyczynienia się do powstania szkody, gdyż jest on za nią także odpowiedzialny. Sąd ten dokonał wykładni literalnej art. 353 § 1 k.c. i uznał, że ten sam podmiot nie może być zarazem wierzycielem i dłużnikiem w ramach stosunku zobowiązaniowego, którego przedmiotem jest to samo świadczenie. Wierzyciel będący jednocześnie członkiem zarządu występując z roszczeniem przeciwko innym członkom zarządu z tytułu ich odpowiedzialności solidarnej zwraca się przeciwko sobie. Wątpliwości budzi także kwestia, czy uprawnienia wierzyciela do dochodzenia na mocy art. 299 k.s.h. przysługującej mu wierzytelności są konsumowane przez jego obowiązki wynikające z faktu, że jest on dłużnikiem, a więc czy w takiej sytuacji nie dochodzi do wygaśnięcia jego praw na skutek konfuzji. Sąd Okręgowy powołał się w tym zakresie na pogląd doktryny, że wyrok zapadły przeciwko dłużnikowi, zasądzający od niego świadczenie, nie odnosi skutku wobec osoby odpowiedzialnej za jego dług, jeżeli jest ona odpowiedzialna solidarnie z dłużnikiem. Rozważył również kwestię czy dochodzenie wierzytelności przez wierzyciela będącego jednocześnie członkiem zarządu spółki z o.o. odpowiedzialnym za jego dług nie jest nadużyciem przez niego prawa podmiotowego, a więc czy jest zgodne z zasadami współzycia społecznego. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wykluczono bowiem zastosowania tej konstrukcji prawnej do oceny postępowania wierzyciela będącego członkiem zarządu spółki z o.o.

W zakresie zagadnienia przedstawionego w pkt. 2. Sąd Okręgowy, podkreślając subsydiarny charakter odpowiedzialności członków zarządu spółki z o.o. względem odpowiedzialności samej spółki, uznał, że do powstania odpowiedzialności

członków zarządu z art. 299 § 1 k.s.h. konieczne jest uzyskanie przez wierzyciela spółki tytułu egzekucyjnego stwierdzającego, iż przysługuje mu zobowiązanie względem spółki i wykazanie, że egzekucja tego zobowiązania z majątku spółki jest bezskuteczna. Powołał się na utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie pogląd, że wykazanie bezskuteczności egzekucji może nastąpić na podstawie każdego dowodu, z którego wynika, że spółka nie ma majątku pozwalającego na zaspokojenie wierzyciela pozywającego członków zarządu. Nie jest zatem konieczne wszczęcie przez wierzyciela postępowania egzekucyjnego na podstawie tytułu wykonawczego. Sąd Okręgowy rozważył także podnoszony w literaturze problem czy dokumenty te muszą być wydane po powstaniu tytułu wykonawczego.

Odnosząc się do pytania wyrażonego w pkt. 3., Sąd Okręgowy przedstawił rozbieżność występującą w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kwestii charakteru odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki. Źródłem rozbieżności jest założenie, że odpowiedzialność za cudze zobowiązania i odpowiedzialność odszkodowawcza są odrębnymi rodzajami odpowiedzialności. Przesłanką powstania pierwszej z nich jest istnienie cudzego zobowiązania, a drugiej wystąpienie szkody. Przesłanki te wykluczają się wzajemnie. W judykaturze Sądu Najwyższego dominują w tym zakresie dwa stanowiska. Pierwsze przyjmujące, że odpowiedzialność członka zarządu ma charakter odszkodowawczy, zatem w postępowaniu przeciwko członki zarządu występuje domniemanie, iż wierzyciel poniósł szkodę w wysokości niewyegzekwowanego od spółki zobowiązania. Członek zarządu może więc domniemanie to obalić wykazując, że szkoda poniesiona przez wierzyciela jest mniejsza, gdyż spółka uregulowała w części swój dług po wydaniu wyroku zasądzającego świadczenie. Drugie, przyjmujące, że odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. nie jest odpowiedzialnością członków zarządu za dług cudzy ale za własny dług, jest zatem niezależna od odpowiedzialności spółki. Członkowie zarządu mogą uwolnić się od niej tylko wtedy, gdy wykażą istnienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 299 § 2 k.s.h.

E.S.S.

GLOSY

prawo cywilne materialne

teza oficjalna

Sąd polski może w drodze substytucji zastosować ustaloną wykładnię pojęcia „czynność przekraczająca zwykły zarząd” w prawie krajowym do określenia tego pojęcia zawartego w normach prawa obcego, jeżeli pojęcie to zachowuje taki sens, jaki w normach tych mu się nadaje.

teza LEX

Przepis art. 25 § 1 Prawa prywatnego międzynarodowego przyznaje stronom stosunku zobowiązaniowego możliwość wyboru prawa, zastrzegając jedynie, że ma ono pozostawać w związku z zobowiązaniem. Oświadczenie woli stron w tym przedmiocie może być wyraźne lub dorozumiane. Dorozumiana wola stron może wynikać pośrednio z postanowień kontraktu, zachowania się stron w trakcie jego zawierania, jak i po zawarciu.

(wyrok z dnia 8 stycznia 2003 r., II CKN 1077/00, H. Ciepła, G. Bieniek, J. Górski, niepubl.)

Glosa

Macieja Zachariasiewicza i Łukasza Żarnowca, Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 2007, t. I, s. 153

Glosa jest krytyczna. Glosatorzy zarzucili powierzchowne potraktowanie omawianej problematyki, podkreślając, że w toku rozumowania Sądu Najwyższego wyraźnie można wyczuć dążenie do oceny stanu faktycznego na podstawie własnych norm merytorycznych.

Glosatorzy odnieśli się do obu głównych motywów omawianego wyroku, a więc legitymacji czynnej powoda oraz dorozumianego wyboru prawa polskiego przez strony. Co do tej pierwszej kwestii glosatorzy podkreślili, że przedstawiony w wyroku Sądu Najwyższego stan faktyczny nie daje wystarczającej podstawy do odpowiedzi, jakie prawo jest właściwe dla oceny stosunków majątkowych między małżonkami zgodnie z art. 17 p.p.m. Zastosowanie przez sądy rozpoznające sprawę art. 17 § 1 p.p.m. można uznać za prawidłowe przy założeniu, że oboje małżonkowie w chwili wytoczenia powództwa byli obywatelami tego samego państwa (z uwzględnieniem art. 2 p.p.m.) i nie zawarli majątkowej umowy małżeńskiej lub taka umowa nie spowodowała zmiany statutu.

Glosatorzy krytycznie odnieśli się do zastosowanego przez sądy niższej instancji i zaaprobowanego przez Sąd Najwyższy sposobu wykładni art. 180 włoskiego k.c., przez odwołanie się do dorobku nauki i orzecznictwa polskiego przy wyjaśnianiu pojęcia „czynność zwykłego zarządu”. Glosatorzy podkreślili, że w omawianym przypadku nie można, jak chce Sąd Najwyższy, zastosować konstrukcji substytucji. Substytucja polega na porównaniu obcych pojęć lub instytucji prawnych z pojęciami ujętymi w hipotezie własnej normy merytorycznej. Potrzeba taka zachodzi, gdy w toku stosowania prawa właściwego istnieje konieczność uwzględnienia wpływu zdarzeń ukształtowanych pod rządami innego systemu prawnego. W analizowanej sprawie taka sytuacja nie wystąpiła; chodziło jedynie o ustalenie znaczenia pojęcia czynności zwykłego zarządu. Ocena powinna być dokonana autonomicznie, w ramach właściwego systemu prawnego. Okoliczność, że to pojęcie występuje również w prawie polskim, nie ma znaczenia.

Glosatorzy krytycznie odnieśli się także do poglądu, że strony dokonały dorozumianego wyboru prawa polskiego jako prawa właściwego. Wskazali na wstępie, że chodzi tu o ustalenie rzeczywistej, a nie hipotetycznej woli stron w tym zakresie. Jeśli nie będzie możliwe dokonanie takiego ustalenia, sąd powinien oprzeć się na łącznikach obiektywnych (art. 26-29 p.p.m.). Zdaniem glosatorów, nie przekonują argumenty podniesione przez Sąd Najwyższy na poparcie tezy o wyborze prawa polskiego jako właściwego. Faktura na zakup urządzeń barowych została (najprawdopodobniej) wystawiona przez osobę trzecią, co czyni wątpliwym przydatność tej okoliczności w procesie rekonstrukcji woli stron. Pisemne zobowiązanie się pozwanej do zwrotu wydatków stanowi część umowy zlecenia,

przez co łączy się z trzecim i ostatnim argumentem Sądu Najwyższego, a więc zawarciem umowy w Polsce. Glosatorzy wskazali, że łącznik miejsca dokonania czynności jest kryterium przypadkowym, przez co słabo nadaje się dla odtworzenia woli stron. Szersze posługiwanie się nim stawia pod znakiem zapytania przydatność łączników obiektywnych, skoro zawarcie prawie każdej umowy daje się powiązać z terytorium jakiegoś państwa. W ocenie glosatorów, w rozważanej sprawie nie było możliwości ustalenia rzeczywistej woli stron. Sąd powinien sięgnąć do łączników obiektywnych i zastosować prawo włoskie, na podstawie normy kolizyjnej z art. 27 p.p.m.

Ł.W.

*

Artykuł 25 § 1 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm.) nie uprawnia do wyboru prawa dla przelewu wierzytelności. Przelew wierzytelności podlega prawu właściwemu dla tej wierzytelności.

(wyrok z dnia 19 grudnia 2003 r., III CK 80/02, J. Gudowski, H. Wrzeszcz, K. Zawada, OSNC 2005, nr 1, poz.17; BSN 2004, nr 5 s. 9; MoP 2004, nr 17, s.799; Jurysta 2004, nr 7-8, s. 56; R. Pr. 2005, nr 1 s. 104; Rej. 2005, nr 1, s. 154)

Glosa

Witolda Kurowskiego, Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 2007, t. I, s. 145

Glosa ma charakter aprobujący. Autor przychylnie odniósł się do wyrażonego w glosowanym orzeczeniu stanowiska Sądu Najwyższego wyłączającego dopuszczalność wyboru prawa dla przelewu wierzytelności. Stwierdził jednocześnie, że wychodzi ono naprzeciw powszechnie dziś prezentowanym poglądom doktryny światowej.

Według komentatora, Sąd Najwyższy przyjąwszy wykładnię art. 12 Konwencji rzymskiej zaczerpniętą z niemieckiej myśli prawniczej trafnie dokonał rozgraniczenia czynności zobowiązującej do przelewu (poddanej odrębnej kolizyjnoprawnej ocenie)

od samej cesji (czynności rozporządzającej). Dzięki temu strony mogą dokonać wyboru prawa dla umowy zobowiązującej, jest to bowiem czynność wywołująca skutki jedynie *inter partes*, a sam przelew – skuteczny *erga omnes* – podlegać będzie zawsze prawu wskazanemu za pośrednictwem łącznika obiektywnego. Zdaniem glosatora, wyłączenie autonomii woli stron w tym zakresie ma za zadanie ochronę osób trzecich.

Komentator zasygnalizował jednocześnie wady, które towarzyszą przyjętemu rozwiązaniu. Do najważniejszych jego mankamentów zaliczył m. in. trudności ze wskazaniem statutu przelewu wierzytelności w wypadku poddania zobowiązania więcej niż jednemu systemowi prawnemu, faktyczny brak możliwości określenia statutu przelewu wierzytelności przyszłych oraz z pozycji osób trzecich, jak również trudności w ustaleniu przez cesjonariusza rzeczywistego statutu przelewu wierzytelności w razie nierzetelnego postępowania stron stosunku zobowiązaniowego (cedenta i dłużnika).

Na zakończenie autor wskazał występujące w orzecznictwie i światowej doktrynie propozycje wykorzystania również innych łączników w celu wskazania prawa właściwego dla przelewu wierzytelności.

Głosę do komentowanego orzeczenia opracowała także E. Wieczorek (Gdańskie Studia Prawnicze 2005, nr 1-2 s. 65).

M.M.

*

Jeżeli uprawniony do zachowku, dziedziczący z ustawy wespół z innymi osobami, nie otrzymał należnego mu zachowku, ma przeciwko współspadkobiercom roszczenia o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

(wyrok z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 444/02, H. Wrzeszcz, M. Bączyk, K. Zawada, OSP 2007, nr 4, poz. 51; BSN 2004, nr 7, s. 9; NPN 2004, nr 3, s. 89)

Glosa

Agnieszki Rzeteckiej-Gil, Jurysta 2007, nr 5, s. 31

W ocenie komentatorki, Sąd Najwyższy przy interpretacji przepisu art. 991 k.c., nie uwzględnił unormowań zawartych w § 1 tego przepisu, chociaż powołał się na jego brzmienie, tj. że uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, czyli nie tacy spadkobiercy, którzy zostali powołani do spadku z ustawy, lecz tacy, którzy by byli powołani do spadku z ustawy, gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego (art. 926 k.c.). Ta przesłanka, zdaniem glosatorki, zawiera w sobie niejako dwa elementy tj., że uprawniony dziedziczyłby z ustawy, gdyby do takiego dziedziczenia doszło, a jednocześnie do takiego dziedziczenia nie może dojść. Spełnienie drugiej przesłanki związane jest z zaistnieniem konkurencyjnego i wykluczającego dziedziczenie ustawowe dziedziczenia testamentowego. Uprawnionym do zachowku będzie więc dopiero osoba spełniająca łącznie wskazane dwie przesłanki, przy uwzględnieniu obu opisanych elementów, warunkujących drugą z przesłanek. Dopiero tak „zdefiniowany” uprawniony do zachowku – jeśli spełni przesłanki z art. 991 § 2 k.c. – będzie miał roszczenie o zachówek. Rozróżnienie tych dwóch nietożsamyh pojęć: „uprawniona do zachowku” (§ 1) oraz mający „roszczenie” o zachówek (§ 2), ma przy rozumieniu przepisu art. 991 k.c., zdaniem autorki glosy, fundamentalne znaczenie. Dopiero będąc uprawnionym do zachowku można mieć (bądź nie mieć) roszczenie o zachówek, natomiast nie będąc uprawnionym do zachowku roszczenia tego w ogóle nie można mieć. Roszczenie o zachówek może mieć bowiem tylko osoba, która jest z grupy „uprawnionych” do zachowku. W tym kontekście pogląd Sądu Najwyższego, że uprawniony do zachowku ma roszczenie o zachówek, choćby nawet został powołany do spadku z ustawy, nie jest w ocenie komentatorki do zaakceptowania. Skoro uprawnionym jest podmiot, który nie został powołany do spadku z ustawy, co jest warunkiem bycia „uprawnionym”, nie może on więc być jednocześnie podmiotem, powołanym do spadku z ustawy, gdyż niemożliwe jest stawianie wymogu jednoczesnego spełnienia i niespełnienia tego samego warunku.

Omawianą glosą autorka opublikowała wcześniej w OSP 2007, nr 4, poz. 51 (patrz omówienie w „Izbie Cywilnej” 2007, nr 5, s. 43).

M.K.

1. Przewidziana w art. 47 § 2 k.r.o. ochrona interesów osób trzecich ma zastosowanie tylko do małżeńskich umów majątkowych wymienionych w art. 47 § 1 k.r.o.

2. Umowa o podział majątku wspólnego po ustaniu ustawowej wspólności małżeńskiej zawarta z pokrzywdzeniem wierzyciela może być przez niego zakwestionowana skargą pauliańską (art. 527 k.c.).

(wyrok z dnia 28 kwietnia 2004 r., III CK 469/02, A. Górski, B. Czech, M. Wysocka, OSNC 2005, nr 5, poz. 85; MoP 2005, nr 5, s. 256; BSN 2004., nr 10, s. 12; R. Pr 2005., nr 3, s. 99; Rej. 2005, nr 4, s. 164; NPN 2004, nr 4, s. 74)

Glosa

Małgorzaty Łączkowskiej, Monitor Prawniczy 2007, nr 6, s. 325

Glosa ma charakter aprobujący. Autorka stwierdziła, że umowa o podział majątku wspólnego nie należy co prawda do kategorii umów majątkowych, o których mowa w art. 47¹ k.r.o., to może jednak stanowić skutek zawartej intercyzy i w takim zakresie pokrzywdzeni wierzyciele małżonków powinni podlegać ochronie przewidzianej przepisami prawa. Należy więc uznać, że jeżeli podział majątku został dokonany w następstwie intercyzy, o której wierzyciele nie wiedzieli, to podział ten pozostaje wobec nich nieskuteczny na podstawie art. 35 w związku z art. 47¹ k.r.o. Jeżeli natomiast podział majątku wspólnego nastąpił po zawarciu intercyzy, o której wierzyciele zostali poinformowani, to mogą oni podważyć postanowienia umowy o podział powołując się na art. 59 k.c. lub 527 k.c. Przepisy te powinny również znaleźć zastosowanie w odniesieniu do umowy podziału majątku wspólnego po zniesieniu współwłasności ustawowej w drodze orzeczenia sądu lub orzeczenia rozwodu bądź separacji.

R.N.

*

Jeżeli dłużnik złożył przedmiot świadczenia do depozytu sądowego (art. 470 k.c.), to nie może być uwzględnione powództwo o zasądzenie od tego dłużnika kwoty odpowiadającej sumie pieniężnej złożonej do depozytu.

(wyrok z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CK 735/04, H. Pietrkowski, M. Bączyk, E. Skowrońska-Bocian, Pr. Bank. 2006, nr 7-8, s. 6)

Glosa

Krystiana Markiewiczza, Państwo i Prawo 2007, nr 4, s. 141

Glosator za Sądem Najwyższym, wskazał, że dla ważności złożenia do depozytu muszą być spełnione przynajmniej dwa elementy, tj. musi występować wskazana w ustawie przyczyna upoważniająca dłużnika do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu oraz świadczenie dłużnika musi być zgodne z treścią zobowiązania. Omówił zagadnienie prawne w postaci warunku odebrania przez wierzyciela zdeponowanego przedmiotu. Jego zdaniem, ww. warunki to określone we wniosku zdarzenia, których spełnienie powoduje, że wierzyciel może odebrać przedmiot z depozytu sądowego. Jest to inna kategoria pojęciowa niż warunek w rozumieniu art. 89 k.c., przy czym za dopuszczalne uznał stosowanie w drodze analogii przepisów kodeksu cywilnego o warunku do warunków depozytowych. Stwierdził, że mimo ograniczonej kognicji sądu w sprawach depozytowych dopuszczalność stawiania warunku wydania przedmiotu świadczenia powinna być objęta jego kontrolą, gdyż zgodnie z art. 94 k.c., który w tym przypadku może być odpowiednio stosowany, warunek niemożliwy, jak również warunek przeciwny ustawie lub zasadom współżycia społecznego pociąga za sobą nieważność czynności prawnej, gdy jest zawieszający; uważa się za niezastrzeżony, gdy jest rozwiązujący. Warunki wydania depozytu mają być jednocześnie bezpośrednio związane z podstawą zdeponowania.

W ocenie glosatora, sąd może tylko pozytywnie lub negatywnie ustosunkować się do żądania dłużnika w zakresie określenia warunków wydania depozytu. Jeżeli sąd uważa, że nie spełniają one kryteriów wyżej przedstawionych, to nie może ich zmienić, jak też nie może uznać, że wydanie przedmiotu z depozytu sądowego ma nastąpić bezwarunkowo. W takim przypadku wniosek powinien zostać oddalony, gdyż nieprawidłowe wskazanie warunków może wręcz uniemożliwić odebranie przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego, czy też stanowić przejaw nadużycia prawa. Aby umożliwić wierzycielowi (powodowi) odebranie świadczenia z depozytu sądowego,

autor glosy zaproponował, aby warunek w postaci „przedłożenia prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie z powództwa wierzyciela o świadczenie od pozwanego lub cedenta”, zasądzającego to świadczenie, jako sprzeczny z prawem, uznać za niezastrzeżony (analogia do art. 94 k.c.), co powodowałoby, że jeżeli powód był oznaczony jako osoba uprawniona, to będzie mógł odebrać przedmiot z depozytu sądowego bezwarunkowo. Powód mógłby także skutecznie wytoczyć odrębne powództwo o ustalenie (art. 189 k.p.c.), pozwalające wyjaśnić wszelkie zagadnienia materialnoprawne dotyczące stosunków łączących strony. Ewentualnie sąd depozytowy w toku postępowania o wydanie depozytu może dokonać takiego ustalenia, do czego mogą być pomocne ustalenia zawarte w uzasadnieniu wyroku, wydanego w procesie o świadczenie.

Konkludując komentator wskazał, że sentencja wyroku Sądu Najwyższego, po uzupełnieniu jej o stwierdzenie, że chodzi o ważne złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, jest trafna. Jeżeli warunkiem wydania depozytu było uzyskanie wyroku przeciw dłużnikowi, to – zdaniem glosatora – orzeczenie Sądu Najwyższego jest nietrafne ze względu na nieważność złożenia świadczenia do depozytu sądowego, gdyż przyczyną postępowania o świadczenie byłoby błędne orzeczenie sądu przyjmującego depozyt. Gdyby zaś chodziło tylko o orzeczenie rozstrzygające spór między wierzycielami, to trafność wyroku Sądu Najwyższego według autora glosy nie budzi wątpliwości.

M.K.

*

Przy określeniu *in concreto* czasu „właściwego” musi być uwzględniana funkcja przepisu art. 298 k.h. (299 k.s.h.), która jest zarazem funkcją postępowania upadłościowego, polegającą na ochronie interesów wierzycieli w szczególności w sytuacji, kiedy wiadomo już, że dłużnik nie będzie w stanie wszystkich zaspokoić w całości.

(wyrok z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04, S. Dąbrowski, M. Kocon, Z. Kwaśniewski, Pr. Spółek 2007, nr 4, s. 54)

Glosa

Adama Karolaka, Prawo Spółek 2007, nr 4, s. 54

Glosator dokonał wykładni art. 299 k.s.h. oraz mówił funkcje odpowiedzialności członków zarządu. Wskazał, że w glosowanym wyroku wyrażony został pogląd, iż nie powinien być uznany za „właściwy” dla zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki czas, w którym stan majątkowy spółki kwalifikuje ją już jako bankruta, niweczyłoby to bowiem sens postępowania upadłościowego przez pozbawienie wierzycieli jakiegokolwiek ochrony prawnej ich interesów. Zdaniem glosatora, pogląd ten może w pewnych okolicznościach stanowić wskazówkę interpretacyjną, lecz nie można nadawać mu rangi naczelnej reguły wykładni art. 299 k.s.h., który – przewidując wyłączenie odpowiedzialności członków zarządu od odpowiedzialności za zobowiązania spółki – nie zawiera autonomicznego określenia owego „właściwego czasu”, lecz odsyła w tym zakresie do przepisów Prawa upadłościowego. Interpretacja przesłanki wyłączenia odpowiedzialności, ze względu na zgłoszenie w odpowiednim czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wniosku o wszczęcie postępowania układowego, wymaga bowiem odniesienia się do przepisów prawa upadłościowego określających warunki dopuszczalności i konieczności ogłoszenia upadłości.

Oceny, czy upadłość zgłoszono we właściwym czasie, należy dokonać – zdaniem komentatora – w świetle art. 5 § 1 i 2 Prawa upadłościowego. Jak wskazał, nie jest zasadne zaprezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i poparte przez część doktryny stanowisko, że wykładnia określenia „we właściwym czasie” nie może unormowań prawa upadłościowego przenosić do wykładni art. 299 k.s.h., gdyż stosowanie terminów określonych w Prawie upadłościowym do określenia właściwego czasu, o którym mowa w art. 299 k.s.h., powoduje usztywnienie terminu, który ustawodawca określił przy użyciu elastycznego zwrotu niedookreślonego „właściwy czas”. Jego zdaniem, art. 299 k.s.h. statuuje natomiast odpowiedzialność za długi spółki, a w przepisach Prawa upadłościowego chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą wobec wierzycieli. Mimo różnic w charakterze odpowiedzialności członków zarządu uregulowanej w art. 299 k.s.h. i Prawie upadłościowym, nie ma

podstaw prawnych do różnicowania oceny obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości na gruncie kodeksu spółek handlowych i na gruncie Prawa upadłościowego.

W ocenie komentatora, przyjęcie bez rozwinięcia stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w głosowanym orzeczeniu nakładałoby na członków zarządu, chcących uniknąć odpowiedzialności za zobowiązania spółki, obowiązek złożenia stosownego wniosku nie tylko w terminie dwóch tygodni od wystąpienia przesłanek upadłości określonych w Prawie upadłościowym, lecz dodatkowo w czasie, kiedy spółka nie była jeszcze bankrutem, tj. kiedy stan majątkowy spółki gwarantował, iż wierzyciel uzyska zaspokojenie swojej wierzytelności w postępowaniu egzekucyjnym. Stanowisko takie prowadziłoby do różnicowania oceny obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości na gruncie kodeksu spółek handlowych i na gruncie Prawa upadłościowego, co jego zdaniem pozbawione jest podstawy prawnej.

Wszczęcie postępowania upadłościowego, w chwili gdy majątek spółki pozwala jeszcze na zaspokojenie wierzytelności spółki, jest traktowane jako przejaw dbałości członków zarządu spółki o interesy tych wierzycieli, a dbałość ta wynagradzana jest możliwością wyłączenia ich osobistej odpowiedzialności.

Autor glosy zaznaczył, że nie oznacza to jednak, iż można wykluczyć sytuację, w której wniosek o ogłoszenie upadłości zostanie złożony w sytuacji całkowitego bankructwa spółki, a jednocześnie wniosek ten będzie złożony w terminach określonych przez Prawo upadłościowe. Powołał się na sytuację, w której w wyniku nadzwyczajnych okoliczności, takich jak pożar, eksplozja itp., przedsiębiorstwo spółki stanowiące jej majątek ulega całkowitemu zniszczeniu i przestaje istnieć. Niewątpliwie zaistnienie takiego zdarzenia może i często będzie oznaczać spełnienie przesłanek upadłościowych, a zatem będzie obligować dany podmiot do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki w terminie dwutygodniowym od wystąpienia powyższych okoliczności. Wniosek taki będzie wówczas składany już przez bankruta, a jednocześnie z zachowaniem terminów ustawowych i nie będzie mógł być uznany w ramach oceny na gruncie art. 299 k.s.h. za niezłożony we właściwym czasie.

Reasumując glosator stwierdził, że oceniając terminowość zgłoszenia upadłości, należy przede wszystkim ustalić, nie czy w czasie, w którym ją zgłoszono, spółka była bankrutem, lecz czy i kiedy spółka zaprzestała płacenia długów oraz czy i kiedy ujawniono, że majątek spółki nie wystarcza na płacenie długów,

a następnie zbadać, czy od zajścia powyższych okoliczności do dnia złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości upłynął ustawowy czternastodniowy termin, czy nie.

M.K.

*

Oświadczenie pacjenta wyrażone na wypadek utraty przytomności, określające wolę dotyczącą postępowania lekarza w stosunku do niego w sytuacjach leczniczych, jakie mogą zaistnieć w przyszłości, jest dla lekarza wiążące, jeżeli zostało złożone w sposób wyraźny, jednoznaczny i nie budzi wątpliwości. Zważywszy że oświadczenie takie stanowi zgodę lub jej antonim, wystarczające jest zachowanie formy wymaganej dla wyrażenia zgody, przewidzianej w art. 32 ust. 7 i art. 34 ust. 3 ustawy o zawodzie lekarza.

(postanowienie z dnia 27 października 2005 r., III CK 155/05, J. Gudowski, G. Bieniek, A. Marszałek, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 137; BSN 2006, nr 2, s. 9; IC 2006, nr 3, s. 6; Pr. i Med. 2006, nr 4, s. 125; R. Pr. 2006, nr 5, s. 127)

Glosa

Jana Kuleszy, Palestra 2007, nr 3-4, s. 316

Glosa ma charakter aprobujący. Autor omówił poglądy dotyczące granic poszanowania woli pacjenta wyrażane w okresie przed- i powojennym. Oceniając następnie trafność tezy wyrażonej w komentowanym orzeczeniu na gruncie obowiązującego stanu prawnego, w pełni ją zaaprobował.

Komentator opowiedział się za koniecznością bezwzględnego poszanowania woli pacjenta, wyrażającego sprzeciw wobec określonego sposobu leczenia, niezależnie od podstaw takiego sprzeciwu. Stwierdził, że zasada poszanowania woli pacjenta obowiązuje również wówczas, gdy sprzeciwia się on leczeniu, a następnie traci przytomność i nie może już wyrazić woli. Glosator zakwestionował przy tym poglądy M. Nesterowicza i A. Zolla, którzy przyznają lekarzowi prawo dokonania zabiegu mimo sprzeciwu pacjenta wyrażonego przed utratą przez niego przytomności.

Autor podkreślił, że obecnie odchodzi się od paternalistycznego pojmowania relacji między pacjentem i lekarzem, a prawo pacjenta do decydowania o swoim

zdrowiu znajduje wyraz w aktach międzynarodowych, Konstytucji i kodeksie karnym (art. 192). Dodał, że podstawą do odstąpienia od zastosowania krwi lub preparatów krwiopochodnych nie może być jedynie świadomość lekarza, że pacjent jest świadkiem Jehowy, lecz konieczny jest pisemny sprzeciw pacjenta.

Komentator podzielił także stanowisko Sądu Najwyższego, że art. 32 ust. 2, art. 33 i art. 34 ust. 4 ustawy o zawodzie lekarza nie mogą być podstawą do wystąpienia do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wyrażenie zgody na zabieg leczniczy, ponieważ dotyczą one sytuacji, w której pacjent nie wyraził wcześniej woli odnośnie do zabiegu leczniczego i jest niezdolny do jej wyrażenia w danym momencie.

Glosator zakwestionował natomiast uznanie przez Sąd Najwyższy oświadczenia *pro futuro* za oświadczenie woli. Stwierdził ponadto, że nie może mieć znaczenia brak związku czasowego między wyrażeniem sprzeciwu wobec określonych metod leczenia w postaci oświadczenia *pro futuro* a chwilą dokonania zabiegu.

W końcowej części opracowania omówione zostało stanowisko judykatury i doktryny niemieckiej dotyczące analizowanego zagadnienia.

Głosowane orzeczenie omówił także w tonie aprobującym A. Zoll w opracowaniu „Brak zgody pacjenta na zabieg (uwagi w świetle postanowienia SN z 27 października 2005 r. III CK 155/05)” (Prawo i Medycyna 2006, nr 4, s. 5).

M.P.

*

Okoliczność, że nieruchomości podlegałyby wywłaszczeniu, nie przerywa normalnego związku przyczynowego pomiędzy wydaniem bezprawnej decyzji o odmowie przyznania prawa własności czasowej gruntu (art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, Dz.U. Nr 50, poz. 279 ze zm.) a szkodą w postaci niezyskania prawa do gruntu i utraty własności budynków, jednakże ma wpływ na wysokość odszkodowania.

(wyrok z dnia 2 marca 2006 r., I CSK 90/05, G. Bieniek, M. Grzelka, Z. Kwaśniewski, OSNC 2006, nr 11, poz. 193; BSN 2006, nr 5, s. 13; MoP 2007, nr 5,

s. 251; R. Pr. 2006, nr 6, poz. 115; NPN 2006, nr 3, s. 55 i 58; Rej. 2006, nr 12, s. 186)

Glosa

Jacka Jastrzębskiego, Palestra 2007, nr 3-4, s. 325

Glosator zaaprobował tezę wyroku, podnosząc jednak, że nie znajdowała ona zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Oceniał ponadto krytycznie uzasadnienie omawianego orzeczenia.

Komentator omówił w pierwszej kolejności konstrukcję przyczynowości wyprzedzającej (hipotetycznej, rezerwowej). Przypomniął, że jako hipotezę dyferencyjną Sąd Najwyższy przyjął przyznanie powodom prawa własności czasowej w latach 50. Wyraził zastrzeżenia do uznania hipotetycznego wywłaszczenia spornej nieruchomości za okoliczność relewantną dla ustalenia zakresu odpowiedzialności związanej z wcześniejszą bezprawną odmową własności czasowej. Podkreślił, że powołanie się przez sprawcę szkody na hipotetyczną (rezerwową) przyczynę uszczerbku doznanego przez poszkodowanego może być rozważane tylko wówczas, gdy przyczyna rezerwowa stanowi ogniwo teoretycznego łańcucha przyczynowego równoległego, niezależnego od rzeczywistej sekwencji zdarzeń.

Wskazał, że istota zdarzenia będącego *causam superveniens* polega na tym, że jego wystąpienie zostaje udaremnione przez wystąpienie zdarzenia szkodzącego, ale sama możliwość jego hipotetycznego wystąpienia musi być niezależna od tego zdarzenia szkodzącego. Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego ustalonego w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy, autor stwierdził, że jeżeli odpowiedzialność wiąże się z bezprawną odmową własności czasowej, to Skarb Państwa tylko wówczas mógłby się powoływać na hipotetyczne zdarzenie – wywłaszczenie, gdyby możliwość dokonania wywłaszczenia była niezależna od odmowy własności czasowej. Autor uznał jednak, że taka zależność istnieje, gdyż sporny grunt przeznaczono pod budownictwo mieszkaniowe właśnie dlatego, że wcześniej odmówiono własności czasowej dawniejszym właścicielom. Odmowa ta stwarzała zaś możliwość swobodnego dysponowania prawami do spornej nieruchomości, co mogło stanowić podstawę przeznaczenia jej pod wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe. Wystąpienie przesłanek hipotetycznego wywłaszczenia

stanowi w tym wypadku, zdaniem glosatora, skutek bezprawnej odmowy. W konsekwencji glosator przyjął, że samo hipotetyczne wyłączenie nie może być uważane za przyczynę rezerwową, niezależną od rzeczywistej przyczyny szkody.

Komentator wskazał ponadto, że wystąpienie *causae supervenientis* musi zostać wykazane przez pozwanego z tak dużym prawdopodobieństwem, iż jej zaistnienie w braku zdarzenia sprawczego uznać należy za niewątpliwe. Według niego, wyłączenie nie mogło być natomiast uznane za nieuchronne następstwo przyznania własności czasowej.

W dalszej części opracowania autor wskazał, że gdyby uznać za dopuszczalne powołanie się na *causa superveniens* w postaci hipotetycznego wyłączenia, odszkodowanie wyłączeniowe należałoby ustalać według przepisów obowiązujących w dacie orzekania o odszkodowaniu, a nie w chwili hipotetycznego wyłączenia.

Komentator stwierdził również, że korzystniejsze dla powodów byłoby doprowadzenie do stwierdzenia nieważności decyzji odmawiającej przyznania własności czasowej z 1953 r. Gdyby następnie wystąpili o ustanowienie użytkowania wieczystego, odmówiono by im ze względu na rozdysponowanie gruntem. W tym stanie rzeczy podstawą konstruowania stanu hipotetycznego byłoby założenie, że poszkodowani uzyskaliby użytkowanie wieczyste po stwierdzeniu nieważności decyzji odmawiającej własności czasowej, tj. w 1999 r.

M.P.

*

Miarkowania kary umownej sąd dokonuje wyłącznie na zarzut zgłoszony przez dłużnika.

(wyrok z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, H. Pietrkowski, A. Górski, K. Strzelczyk, OSNC 2007, nr 1, poz. 15; BSN 2006, nr 6, s. 8; NPN 2006, nr 3, s. 61; R.Pr. 2007, nr 1, s. 88; MoP 2007, nr 10, s. 567)

Glosa

Przemysława Drapały, Przegląd Sądowy 2007, nr 5, s. 122

Autor odniósł się do wyrażonego w punkcie drugim tezy głosowanego orzeczenia zagadnienia związanego z miarkowaniem naliczonych kar umownych. Zwrócił uwagę na następujące kwestie: w jaki sposób sąd *meriti* powinien uzasadniać dokonywane obniżenie kary umownej, w szczególności zakres tego obniżenia, czy wartość szkody powstałej po stronie wierzyciela może być brana pod uwagę przy miarkowaniu kary umownej, oraz czy dopuszczalne jest miarkowanie kary umownej w razie braku wyraźnego zarzutu dłużnika dotyczącego redukcji kary i złożeniu jedynie wniosku o oddalenie powództwa o jej zasądzenie.

W odniesieniu do pierwszej kwestii glosator uznał za trafne i zasługujące na wyróżnienie stanowisko, że dokonując redukcji kary umownej, sąd powinien wskazać konkretne okoliczności faktyczne, które uzasadniają ustalenie, iż zachodzi jedna z ustawowych przesłanek miarkowania kary umownej. Co do drugiego zapytania, autor przychylił się do poglądu akceptującego możliwość miarkowania kary umownej na podstawie porównań jej wartości z wartością szkody powstałej po stronie wierzyciela, bądź z wartością należnego mu odszkodowania. Wskazał, że kryterium wartości szkody powinno być jednak stosowane z dużą rozwagą, tak aby ustalona między stronami kara umowna nie zatraciła swej funkcji represyjnej.

Za najistotniejsze w komentowanej sprawie uznał autor trzecie zagadnienie. Zwrócił uwagę, że omawiany wyrok stanowi próbę przełamania dominującego dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego zapatrywania, iż w żądaniu oddalenia powództwa co do zasady zawarty jest *implicite* wniosek o miarkowanie dochodzonej przez powoda kary umownej. Glosator nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w tezie orzeczenia oraz z poglądem, że zarzut miarkowania powinien być sprecyzowany przez wskazanie, na której z przesłanek miarkowania został oparty. Zdaniem autora, nie wydaje się przekonująca konstatacja Sądu Najwyższego, że wykładnia gramatyczna art. 484 § 2 k.c. nie pozwala na uznanie, iż wniosek o oddalenie powództwa mieści w sobie żądanie ewentualnego miarkowania kary. Stwierdził, że ze względu na brak wyraźnego wskazania ustawodawcy, wola dłużnika w zakresie skorzystania z tego prawa podmiotowego może być wyrażona także w sposób pośredni, przez zgłoszenie dalej idącego wniosku o oddalenie powództwa. W ocenie glosatora, wzgląd na funkcje miarkowania przemawia za dopuszczeniem szerokiego stosowania tego instrumentu prawnego,

przy jednoczesnym ograniczeniu ingerencji sądu w treść stosunku obligacyjnego do wypadków, w których jest to merytorycznie uzasadnione.

Na zakończenie autor stwierdził, że generalną tezę, iż każdy wniosek o oddalenie powództwa zawiera w sobie żądanie obniżenia kary umownej należy uznać za nietrafną. Rozstrzygająca powinna być przytoczona przez pozwanego argumentacja prawna i dowodowa, na której podstawie domaga się on oddalenia powództwa.

E.S.

*

1. W przypadku istnienia kilku dokumentów stwierdzających istnienie wierzytelności zbytej w drodze przelewu, z których tylko część zawiera informację o zakazie dokonywania przelewu bez zgody dłużnika, ocena skuteczności tego zastrzeżenia wymaga ustalenia, w oparciu o jaki dokument wierzyciel wykazał wobec nabywcy wierzytelności jej istnienie. Jeżeli dokument ten nie zawierał wzmianki o zakazie dokonywania przelewu to *pactum de non cedendo* będzie bezskuteczne wobec nabywcy wierzytelności, chyba że nabywca wierzytelności w chwili przelewu o zastrzeżeniu tym wiedział.

2. Ochrona nabywcy wierzytelności na podstawie art. 514 k.c. nie jest wyłączona, jeżeli pismo stwierdzające istnienie wierzytelności nie zawiera wzmianki o zastrzeżeniu zakazującym dokonania przelewu bez zgody dłużnika, a o zastrzeżeniu tym nabywca wierzytelności mógł się dowiedzieć przy dołożeniu należytej staranności.

(wyrok z dnia 5 kwietnia 2006 r., I CSK 189/05, B. Myszka, H. Ciepła, D. Zawistowski, OSP 2007, nr 5, poz. 63)

Glosa

Jarosława Kuropatwińskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 5, poz. 63

Glosa ma charakter aprobujący. Komentator wskazał, że konsekwencją zasady sukcesji wyrażonej w art. 513 § 1 k.c., jest to, iż dłużnik może przeciwstawić nabywcy wierzytelności wszystkie zarzuty, którymi dysponował w chwili przelewu. Przepis art.

514 k.c. czyni natomiast wyjątek w odniesieniu do zarzutu opartego na umownym zakazie zbywania wierzytelności, zwiężając jego skuteczność z korzyścią dla cesjonariusza.

Glosator stwierdził następnie, że art. 514 k.c., podobnie jak § 405 k.c.n., art. 164 ust. 2 szwajcarskiego prawa obligacyjnego oraz art. 169 k.z., oparty jest na założeniu ochrony dobrej wiary cesjonariusza. Zauważył jednak, że art. 514 k.c., w odróżnieniu od wymienionych regulacji, nie przewiduje nabycia wierzytelności *ex bona fidei*, lecz posługuje się konstrukcją bezskuteczności *pactum de non cedendo*.

Autor podniósł, że przewidzianą w art. 514 k.c. sankcję bezskuteczności wyłącza w drodze wyjątku pozytywna wiedza cesjonariusza dotycząca zastrzeżonego *pactum de non cedendo*. Podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, że cesjonariusz nie musi podejmować żadnych starań w celu ustalenia rzeczywistej treści wierzytelności, mogąc w tym zakresie w pełni polegać na dokumencie stwierdzającym wierzytelność. Nie zgodził się jednak z argumentem, że za wąskim ujęciem dobrej wiary cesjonariusza na tle art. 514 k.c. przemawia to, iż konstrukcja art. 514 k.c. jest rozwiązaniem szczególnym wobec zasady zbywalności praw wynikającej z art. 57 § 1 k.c. Wskazał bowiem, że norma zezwalająca na zastrzeżenie *pactum de non cedendo* ze skutkiem *erga omnes* – będąca rzeczywiście wyjątkiem od zasady wyrażonej w art. 57 § 1 k.c. – wynika z art. 509 § 1 k.c., a nie z art. 514 k.c.

W dalszej części opracowania komentator wyraził zapatrywanie, że dokument stwierdzający wierzytelność w rozumieniu art. 514 k.c. musi zawierać oświadczenie (wiedzy lub woli) dłużnika, a nie tylko wierzyciela lub osoby trzeciej. Zaaprobował ponadto stanowisko Sądu Najwyższego, że dla skuteczności *pactum de non cedendo* wobec cesjonariusza stosowana wzmianka powinna być zawarta w tym dokumencie, którym wierzyciel posługuje się przy zawarciu umowy przelewu. Dokonał również wykładni pojęcia „stwierdzenie wierzytelności pismem”, uznając, że obejmuje ono zarówno dokumenty stwierdzające istnienie wierzytelności, jak i dokumenty stwierdzające treść wierzytelności.

W końcowej części glosy jej autor wyraził zastrzeżenia co do zaliczenia faktury VAT do kategorii dokumentów stwierdzających wierzytelność. Przyjął, że faktura może być uznana za dokument stwierdzający wierzytelność tylko wówczas, gdy zawiera pisemne oświadczenie dłużnika o uznaniu długu. Dodał, że sam podpis odbiorcy na

fakturze wystawionej w okresie, gdy był on wymogiem formalnym faktury zgodnie z przepisami prawa publicznego, nie może być zasadniczo postrzegany jako uznanie długu.

M.P.

*

Przedsiębiorstwo państwowe wyposażone w majątek, w tym nieruchomości, uzyskany przez Skarb Państwa na podstawie nieważnej decyzji nacjonalizacyjnej, może być uznane za samoistnego posiadacza w dobrej wierze w rozumieniu art. 231 § 1 k.c.

(wyrok z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 185/05, M. Sychowicz, E. Skowrońska-Bocian, T. Żyznowski, OSP 2007, nr 5, poz. 62)

Glosa

Wojciecha J. Katnera, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 5, poz. 62

Glosa ma charakter aprobujący. Opracowanie dotyczy dwóch przesłanek roszczenia z art. 231 § 1 k.c. – samoistnego posiadania oraz dobrej wiary posiadacza.

Analizując charakter praw państwowych osób prawnych do gruntu, którym władały, autor podkreślił, że w okresie powojennym orzecznictwo i doktryna czyniły wiele, aby podmioty te jak najbardziej usamodzielnic ekonomicznie i prawnie, m.in. przez uznanie ich, co najmniej *quasi-właścicielskich*, praw. Wskazał, że tendencja ta znalazła swój wyraz również w ustawie z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych czy ustawie z dnia 31 stycznia 1989 r. o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych. Stwierdził dalej, że nawet na gruncie Konstytucji z 1952 r. i zasady jednolitej własności państwowej nie przyjmowano zbyt dosłownie wyłącznych uprawnień Skarbu Państwa do mienia państwowego i nie sprowadzano państwowych osób prawnych tylko do roli zarządców, wykonujących cudze prawo na rzecz innej państwowej osoby prawnej, jaką był Skarb Państwa. W konkluzji uznał, że również pod rządem dawnego art. 128 k.c. przedsiębiorstwa państwowe miały własne prawa podmiotowe do władanego mienia i, władając nim w zakresie *corpus* i *animus*, były posiadaczami samoistnymi.

Komentator podzielił także stanowisko Sądu Najwyższego, że przedsiębiorstwo państwowe, przekształcone następnie w powodową spółkę, pozostawało w dobrej wierze co do prawa do posiadanego gruntu i zasadności prawnej ponoszenia znacznych nakładów budowlanych na ten grunt.

M.P.

*

Podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia objętego tym zarzutem.

(wyrok z dnia 26 maja 2006 r., V CSK 105/06, G. Misiurek, Z. Kwaśniewski, B. Myszka, OSP 2007, nr 5, poz. 61; NPN 2006, nr 4, s. 56; BSN 2006, nr 10, s. 13)

Glosa

Małgorzaty Pyziak-Szafnickiej, Orzecznictwo Sądów Polskich 2007, nr 5, poz. 61

Glosa ma charakter krytyczny. Autorka omówiła procesowe konsekwencje podniesienia zarzutu potrącenia, nie podzielając jednak stanowiska Sądu Najwyższego, że procesowa kwalifikacja takiego zarzutu determinuje ocenę jego wpływu na bieg przedawnienia. Wskazała, że zgłoszenie zarzutu potrącenia służy nie tylko realizacji roszczenia, ale – ze względu na naturę potrącenia – wprost zmierza do zaspokojenia wierzyciela, który dzięki pomniejszeniu obciążającego go długu o przysługującą mu wierzytelność wzajemną egzekwuje własne prawo. Uznała, że przymusowa realizacja wierzytelności, wiążąca się z zarzutem potrącenia, powinna być kwalifikowana jako zaspokojenie roszczenia. W konsekwencji, zdaniem autorki, zgłoszenie zarzutu przed sądem zmierza bezpośrednio do tego celu i dlatego trzeba je uznać za czynność mieszczącą się w formule art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Autorka podniosła następnie, że przerwanie biegu przedawnienia następuje w zakresie, w jakim określona czynność wierzyciela – w razie jej skuteczności – przyniesie efekt w postaci zasądzenia, ustalenia, zabezpieczenia czy wyegzekwowania roszczenia. Odnosząc to założenie do zarzutu potrącenia,

wyraziła zapatrywanie, że przerywa on bieg przedawnienia roszczeń pozwanego przeciwko powodowi tylko w takim zakresie, w jakim możliwe jest zaspokojenie pozwanego na skutek uwzględnienia zarzutu, tzn. maksymalnie do wysokości roszczenia dochodzonego przez powoda.

M.P.

*

1. Skuteczność zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o wykonanie zadań wchodzących w zakres umowy o roboty budowlane wymaga przedstawienia mu umowy z podwykonawcą lub jej projektu oraz odpowiedniej dokumentacji.

2. Zapłata wykonawcy wynagrodzenia nie wyłącza odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawcy na podstawie art. 647¹ § 5 k.c.

(uchwała z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 36/06, J. Gudowski, T. Bielska-Sobkowicz, Z. Strus, OSNC 2007, nr 4, poz. 52; BSN 2006, nr 6, s. 6; Wokanda 2006, nr 11, s. 8)

Glosa

Ryszarda Szostaka, Samorząd Terytorialny 2007, nr 5, s. 72

Glosator w znacznym stopniu zaaprobował pogląd prawny przedstawiony przez Sąd Najwyższy w omawianej uchwale, jednocześnie podkreślając swój krytyczny stosunek do treści art. 647¹ k.c. Zauważył, że *ratio legis* tej regulacji, a więc zwalczanie nadużyć w procesie inwestycyjnym, prowadzących do pokrzywdzenia podwykonawców, nie dotyczy sfery zamówień publicznych, gdyż takie naganne praktyki tu nie występowały.

Glosator zgodził się ze wskazanymi przez Sąd Najwyższy przesłankami powstania odpowiedzialności inwestora z art. 647¹ k.c., a więc obowiązkiem przedstawienia mu przez wykonawcę podpisanej umowy z podwykonawcą lub jej projektu, dołączenia części dokumentacji dotyczącej robót powierzonych podwykonawcy. Zaaprobował pogląd, że zgoda inwestora może być udzielona

również z góry albo po zawarciu umowy między wykonawcą a podwykonawcą, natomiast oświadczenie inwestora wyrażające jego zgodę powinno być złożone w formie z art. 647¹§4 k.c. (w zw. z art. 63§2 k.c.). Wskazał, że oświadczenie inwestora może być złożone którejkolwiek ze stron umowy o podwykonawstwo.

Glosator nie zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, ograniczającym znaczenie zgody inwestora jedynie do kwestii odpowiedzialności solidarnej inwestora, bez uwzględnienia wpływu braku zgody na ważność umowy między wykonawcą a podwykonawcą. Wskazał, że uzasadnione jest przyjęcie bezskuteczności zawieszanej takiej umowy zawartej bez zgody inwestora. Podkreślił, że pogląd Sądu Najwyższego jest szczególnie trudny do przyjęcia w ramach zamówień publicznych, gdzie musi obowiązywać zasada, iż podwykonawca nie może być gorszy w zdolnościach do prawidłowego wykonania zamówienia niż sam wykonawca. Pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy rodzi w ocenie glosatora pytanie, w jaki sposób inwestor może zapobiec dowolności w dopuszczaniu podwykonawców. Glosator wskazał, że art. 647¹ §1 k.c. oraz art. 36 ust. 4 i 5 ustawy - Prawo zamówień publicznych stwarzają podstawę do wprowadzenia do umowy między inwestorem a wykonawcą odpowiednich postanowień w tym zakresie, których naruszenie przez wykonawcę upoważniałoby inwestora do odstąpienia od umowy na podstawie art. 636§1 k.c. w zw. z art. 656§1 k.c. Glosator zauważył jednak, że przyjęcie sankcji bezskuteczności zawieszanej wobec umowy między wykonawcą a podwykonawcą zawartej bez zgody inwestora, może być uznane za istotne ograniczenie swobody kontraktowej. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się więc uporządkowanie tej kwestii przez ustawodawcę.

Glosator zgodził się z uwagami Sądu Najwyższego dotyczącymi charakteru prawnego odpowiedzialności inwestora względem podwykonawcy, podkreślając, że jest to odpowiedzialność solidarna typu gwarancyjnego. Wobec braku odmiennej regulacji, do roszczeń regresowych między współdłużnikami stosuje się art. 376 k.c. Zgodnie z art. 647¹ § 6 k.c., nie ma możliwości odmiennego uregulowania umownego, w szczególności przez przyjęcie subsydiarnej odpowiedzialności inwestora. Możliwe jest jednak zawarcie między inwestorem a wykonawcą dodatkowej umowy już przy rozliczaniu należności, określającej stosunek wewnętrzny między nimi na wypadek gdyby inwestor został zmuszony do zapłaty dodatkowego wynagrodzenia wskutek roszczeń podwykonawcy.

Na koniec glosator wskazał, że w zamówieniach publicznych, ze względu na konieczność przestrzegania zasad uczciwej konkurencji, inwestor nie może bez powodu odmówić zgody na dopuszczenie podwykonawcy do robót budowlanych. W tej sytuacji inwestor powinien z góry zastrzec w warunkach zamówienia, jakie wymagania mają spełniać ewentualni podwykonawcy, co umożliwi wykluczenie oferty wykonawcy (na etapie postępowania o udzielenie zamówienia) lub da prawo zgłoszenia sprzeciwu (już po zawarciu umowy). Ponadto inwestor powinien rozważyć możliwość wprowadzenia do umowy klauzuli obciążającej generalnego wykonawcę obowiązkiem rozliczenia się z podwykonawcą ze zrealizowanych robót jeszcze przed przedstawieniem obiektu do odbioru. Można również wprowadzić do takiej umowy postanowienie, że inwestor ureguluje należność bezpośrednio na rzecz podwykonawcy, przy jednoczesnym zmniejszeniu wynagrodzenia przypadającego generalnemu wykonawcy. Tego typu klauzule mogą być szczególnie przydatne w wypadku zamówień publicznych, gdyż znajduje tu zastosowanie ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, przewidująca obowiązek zapłaty w ciągu 30 dni od wystawienia faktury.

Głosowaną uchwałą umieścił Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2006, nr 9-10, s. 279).

Ł.W.

*

Powstałe przed ogłoszeniem upadłości należności z tytułu składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe pracowników nie podlegają zaspokojeniu w kategorii pierwszej (art. 342 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz.U. Nr 60, poz. 535 ze zm.).

(uchwała z dnia 21 lipca 2006 r., III CZP 41/06, J. Frąckowiak, G. Bieniek, J. Górowski, OSNC 2007, nr 5, poz. 64; BSN 2006, nr 7, s. 9; Wokanda 2006, nr 9, s. 11; NPN 2006, nr 3, s. 62)

Glosa

Doroty Zienkiewicz, Monitor Prawniczy 2007, nr 9, s. 517

Glosatorka opowiedziała się za dokonaniem literalnej wykładni art. 342 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze. Stwierdziła, że z treści tego przepisu jednoznacznie wynika, iż należności z tytułu składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe pracowników podlegają zaspokojeniu w kategorii pierwszej. Zaznaczyła, że uzasadniony wydaje się pogląd, iż treść wskazanego przepisu jest efektem niedokładności legislacyjnej i w związku z tym głosowana uchwała Sądu Najwyższego, jako dokonująca korekty tej niedokładności, zasługuje z aksjologicznego punktu widzenia na aprobatę. Jednocześnie jednak autorka stwierdziła, że wykładnia przepisu powinna polegać na rozstrzygnięciu wątpliwości co do treści przepisu poprzez ustalenie znaczenia i zakresu zwrotów języka prawnego. Nie można natomiast naprawiać – w drodze wykładni pozajęzykowej – przepisów prawa wbrew ich literalnemu brzmieniu, gdyż stosowanie takiej wykładni godzi

w elementarne wymogi państwa prawa. W związku z tym, zdaniem glosatorki, Sąd Najwyższy w komentowanej uchwale wszedł w kompetencje władzy ustawodawczej i zamiast orzekać *de lege lata* przedstawił pogląd *de lege ferenda*. Ustawodawca sam powinien naprawiać swoje błędy ustawodawcze, w przeciwnym razie, jak stwierdziła glosatorka, sądy uzyskają pozwolenie na zmianę uregulowań prawnych.

Komentowaną uchwałę dostrzegł Z. Strus w „Przeglądach orzecznictwa” (Pal. 2006, nr 9-10, s. 278 i Pal. 2006, nr 11-12, s. 257).

R.N.

prawo cywilne procesowe

Przewidziany w art. 479⁹ § 1 zdanie drugie k.p.c. obowiązek dołączenia do pisma procesowego wniesionego do sądu dowodu doręczenia drugiej stronie odpisu tego pisma albo dowodu wysłania go listem poleconym nie dotyczy wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (art. 328 § 1 k.p.c.).

(uchwała z dnia 27 października 2005 r., III CZP 65/05, J. Gudowski, G. Bieniek, A. Marszałek, OSNC 2006, nr 3, poz. 50; BSN 2005, nr 10, s. 9; Wokanda 2005, nr 12, s. 7; MoP 2006, nr 12, s. 651; MoP 2005, nr 23, s. 1162; MoP 2006, nr 19, s. 1058; Pal. 2005, nr 11-12, s. 252; R. Pr. 2005, nr 6, s. 108; R. Pr. 2006, nr 2, s. 121)

Glosa

Łukasza Piebiaka, Monitor Prawniczy 2007, nr 8, s. 441

Autor zaaprobował pogląd Sądu Najwyższego o konieczności dokonania dystynkcji pomiędzy pismami procesowymi mającymi znaczenie dla innych uczestników procesu niż strona wnosząca i przez to objętych obowiązkiem z art. 479⁹ § 1 k.p.c. a pismami, które takiego znaczenia nie mają, co skutkuje tym, że przytoczony przepis w ich przypadku nie znajduje zastosowania. Postawił jednocześnie tezę, że pismo zawierające wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku (art. 328 § 1 k.p.c.) powinno być zakwalifikowane do pierwszej z wyżej wymienionych grup, ponieważ jego złożenie ma praktyczne znaczenie dla stron procesu.

Zdaniem glosatora, złożenie wniosku o sporządzenie wyroku oznacza, że jedna z stron sporu faktycznie nie uznaje go za ostatecznie zakończony i może próbować wzruszyć zapadłe dotychczas orzeczenie. Dla strony, dla której było ono korzystne, zamiar taki może mieć istotne znaczenie przy podejmowaniu pewnych decyzji np. w przypadku orzeczeń prawomocnych, o skierowaniu orzeczenia do egzekucji. Także wtedy, gdy wniosek o sporządzenie wyroku formułuje strona, dla której orzeczenie było jednoznacznie korzystne, strona przeciwna powinna mieć świadomość tego faktu, ponieważ wniesienie wniosku bezpośrednio wpływa na datę, w której orzeczenie stanie się prawomocne, co nie jest dla niej zwykle bez znaczenia.

Glosator wyraził też wątpliwości, co do odniesienia w uzasadnieniu głosowanej uchwały do rozwiązań zawartych w k.p.c. z 1930 r. dotyczących możliwości zgłoszenia wniosku o uzasadnienie orzeczenia sądu grodzkiego do protokołu bez potrzeby powiadamiania o tym nieobecnej strony przeciwnej. Jego zdaniem, nie można przenosić rozwiązań dotyczących pism procesowych na oświadczenia składane do protokołu.

W podsumowaniu autor stwierdził, że poważne racje przemawiają za wyrażeniem podglądu, iż w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu gospodarczym, do wniosku o sporządzenie uzasadnienia strona, która jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, powinna dołączyć dowód wysłania odpisu wniosku stronie przeciwnej przesyłką poleconą bądź też dowód jego doręczenia.

Głosę aprobującą do powyższej uchwały napisał B. Draniewicz (MoP 2006 r., nr 19, s. 1058). Zaaprobowała ją także O. Szejnert (MoP 2006, nr 18 wkładka, s.12) oraz K. Weitz w opracowaniu „Wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku w sprawie gospodarczej” (Pal. 2005, nr 11-12, s. 233).

R.N.

*

Zażalenie sporządzone przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego, niezawierające wskazania zaskarżonego postanowienia, wniosku o jego zmianę lub uchylenie albo uzasadnienia (art. 394 § 3 k.p.c.), podlega odrzuceniu bez wzywania do usunięcia tych braków (art. 370¹ w związku z art. 397 § 2 k.p.c.).

(uchwała z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 6/06, J. Gudowski, G. Bieniek, J. Górski, OSNC 2007, nr 1, poz. 5; BSN 2006, nr 2, s. 5; Wokanda 2006, nr 4, s. 4; Wokanda 2006, nr 7-8, s. 5; MoP 2006, nr 17, s. 933; MoP 2007, nr 8, s. 436; Pal. 2006, nr 3-4, s. 234)

Glosa

Bogdana Bładowskiego, *Palestra* 2007, nr 3-4, s. 312

Glosa ma charakter krytyczny. Autor wskazał w pierwszej kolejności na różnice między apelacją i zażaleniem, podkreślając, że zażalenie nie ma charakteru merytorycznego, lecz formalny, nie jest środkiem odwoławczym w pełni dewolutywnym, legitymację do jego wniesienia mają poza stronami określone osoby trzecie, jest ono środkiem znacznie odformalizowanym, a wymagania formalne zażalenia zostały uregulowane odmiennie od wymagań formalnych apelacji. Wywiódł stąd, że art. 370¹ k.p.c., dotyczący odrzucenia apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika i niespełniającej określonych wymagań, nie może być stosowany do zażalenia.

Uchwałę zaaprobował natomiast K. Weitz w opracowaniu „Odrzucenie zażalenia wniesionego przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego bez wzywania do usunięcia braków formalnych” (Pal. 2006, nr 9-10, s. 259).

M.P.

*

Nie jest wyłączone dopuszczenie przez sąd z urzędu – na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. – dowodu, który nie może być powołany przez stronę na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c.

(wyrok z dnia 22 lutego 2006 r., III CK 341/05, J. Gudowski, G. Bieniek, J. Górowski, OSNC 2006, nr 10, poz. 174; BSN 2006, nr 6, s. 7; Wokanda 2006, nr 7-8, s. 20; OSP 2007, nr 4, poz. 47; R. Pr. 2006, nr 5, s. 124)

Glosa

Ewy Tomaszewskiej, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2007, nr 1, poz. 5

Autorka zaaprobowwała stanowisko Sądu Najwyższego, wskazując, że jest ono aktualne również w odniesieniu do dowodów, których w terminie określonym w art. 479¹⁴ k.p.c. nie powołał pozwany.

Autorka omówiła następnie instytucję prekluzji materiału dowodowego, związaną z zasadą koncentracji materiału dowodowego, oraz zasadę prawdy materialnej. Przyjęła, że zasada prawdy materialnej nie pozostaje w sprzeczności z zasadą prekluzji dowodowej, wskazując, iż art. 232 k.p.c. znajduje również

zastosowanie w postępowaniu w sprawach gospodarczych. Stwierdziła dalej, że jeżeli sąd pierwszej instancji wadliwie dopuści na wniosek strony dowody objęte prekluzją, sąd drugiej instancji rozpoznający apelację dokona zmiany zaskarżonego wyroku przez odmienne rozstrzygnięcie sporu. Jeżeli natomiast sąd pierwszej instancji oddali wnioski dowodowe, błędnie oceniając je jako „sprekludowane”, sąd drugiej instancji uchyli zaskarżony wyrok i przekaże sprawę do ponownego rozpoznania ze względu na brak rozpoznania istoty sprawy. Autorka zauważyła, że przeprowadzenie „sprekludowanych” dowodów przez sąd pierwszej instancji nie przedłuża postępowania gospodarczego w rozumieniu szerokim, dając sądowi odwoławczemu możliwość orzekania merytorycznego. Brak dowodów, których konieczność przeprowadzenia stwierdza (odmiennie niż sąd pierwszej instancji) sąd odwoławczy, prowadzi natomiast z reguły do ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, a zatem do wydłużenia postępowania.

Autorka podniosła również, że sąd w sposób wyraźny powinien zasygnalizować fakt prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu także w uzasadnieniu wydanego w sprawie wyroku. Uznała ponadto, że sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym nie stanowi szczególnej formy odpowiedzi na pozew, do której zastosowanie ma art. 479¹⁴ k.p.c.

Aprobującą glosę do wyroku opracował ponadto A. Jakubecki (OSP 2007, nr 4, poz. 48).

M.P.

*

Postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji oddalające wniosek o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego nie jest „orzeczeniem wydanym w następstwie wniesienia środka zaskarżenia” w rozumieniu art. 41 Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r. Nr 10, poz. 132); od takiego postanowienia nie przysługuje skarga kasacyjna.

(postanowienie z dnia 19 lipca 2006 r., I CZ 42/06, T. Wiśniewski, M. Grzelka, K. Pietrzykowski, OSNC 2007, nr 4, poz. 60; BSN 2006, nr 11, s. 16)

Glosa**Jana Ciszewskiego**, Przegląd Sądowy 2007, nr 5, s. 114

Autor zaaprobował co do zasady omawiane orzeczenie, zwrócił jednak uwagę, że powołanie się przez Sąd Najwyższy na deklarację przedstawicieli rządów państw sygnatariuszy Konwencji lugańskiej będących członkami Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu należy uznać za niewłaściwe. Deklaracja ta została złożona tylko przez państwa będące w dniu 16 września 1988 r. członkami Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu, do których Polska nie należała. Autor podniósł, że deklaracja ta ma charakter jednostronny i przystąpienie Polski do Konwencji lugańskiej nie spowodowało rozciągnięcia tej deklaracji na Polskę. Zdaniem autora, właściwe byłoby odwołanie się w tym zakresie do Protokołu nr 2 o jednolitej wykładni konwencji, a zwłaszcza do jego preambuły.

Glosator uznał za uzasadniony wniosek Sądu Najwyższego, że na postanowienie sądu apelacyjnego odrzucające zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji przysługuje zażalenie na podstawie art. 394¹ § 2 k.p.c. Stwierdził natomiast, że nie były potrzebne rozważania Sądu Najwyższego poprzedzające ten wniosek, dotyczące skargi kasacyjnej przewidzianej w art. 1151 § 2 zdanie 2 k.p.c., ponieważ przedmiotem zainteresowania pozostawała jedynie kwestia dopuszczalności zaskarżenia orzeczeń formalnych, a z art. 1151 § 2 k.p.c. wynika, że skarga kasacyjna przysługuje tylko na orzeczenia merytoryczne (w przedmiocie wykonalności).

Glosator zwrócił uwagę, że Sąd Najwyższy, przytaczając treść przepisów art. 57 ust. 5 zdanie 2 Konwencji lugańskiej oraz art. 31 ust. 3 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), stwierdził, iż postępowanie w sprawie o zezwolenie na wykonanie orzeczenia sądu zagranicznego będzie się toczyć zgodnie z przepisami obowiązującymi w Polsce. Autor nie zgodził się z wyprowadzeniem takiego wniosku z art. 31 ust. 3 Konwencji CMR, ponieważ przepis ten nie odnosi się do innych umów między państwami, lecz do prawa wewnętrznego państwa, przed którego sądem toczy się postępowanie. Podniósł, że Sąd Najwyższy był uprawniony do stosowania w omawianym zakresie Konwencji lugańskiej, ale

podstawą w tym wypadku jest art. 57 ust. 5 tej Konwencji, a nie art. 31 ust. 3 Konwencji CMR.

Autor skonstatował, że w okolicznościach komentowanej sprawy wchodziło w grę zastosowanie przepisów Konwencji lugańskiej lub przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Wskazanie, jakie przepisy mają w tym zakresie zastosowanie, powinno należeć do wierzyciela. W razie braku takiego wniosku rozstrzygnięcie należy do sądu, który powinien przyznać pierwszeństwo Konwencji lugańskiej ze względu na uproszczenie i przyspieszenie postępowania o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu zagranicznego.

E.S.

ROZBIEŻNOŚCI W ORZECZNICTWIE

Niedopuszczalna jest droga sądowa w sprawie z powództwa niepublicznej szkoły ponadpodstawowej (ponadgimnazjalnej) o uprawnieniach szkoły publicznej przeciwko Skarbowi Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego o zapłatę (uzupełnienie) dotacji udzielanej na podstawie art. 90 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (jedn. tekst: Dz.U. z 1996 r. nr 67, poz. 329 ze zm.).

(postanowienie z dnia 7 maja 1999 r., I CKN 1132/97, T. Ereciński, J. Gudowski, K. Zawada, OSNC 1999, nr 11, poz. 200)

Żądanie od Skarbu Państwa odszkodowania w następstwie nieprzyznania dotacji budżetowej jest tożsame z żądaniem zapłaty dotacji. W obu sytuacjach chodzi o wymuszenie przydziału środków budżetowych na drodze sądowej, przy założeniu dopuszczalności kontroli wykonania budżetu przez sąd powszechny.

(postanowienie z dnia 18 października 2002 r., V CK 281/02, L. Walentynowicz, Z. Kwaśniewski, K. Zawada, niepubl.)

1. Jeżeli w ustawie nie przewidziano w ogóle przepisu kompetencyjnego, przesądzającego o właściwości organu administracji lub sądu administracyjnego do orzekania w określonej sprawie, w której powód domaga się ochrony prawnej, to sąd ma bezwzględny, konstytucyjny obowiązek rozpoznać sprawę co do istoty. Odwoływanie się do art. 199¹ k.p.c. jest w takich przypadkach zbędne;

2. Z art. 90 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty wynika norma kreująca pomiędzy Skarbem Państwa lub jednostką samorządu terytorialnego, właściwymi do wypłaty dotacji, a osobami prowadzącymi szkoły lub placówki niepubliczne, uprawnionymi do żądania ich otrzymania, stosunek prawny odpowiadający istotnym cechom zobowiązania w rozumieniu

art. 353 § 1 k.c. Ustawodawca określił bowiem wyraźnie, w jakiej wysokości, od kogo oraz komu należy się świadczenie pieniężne, zaś jego otrzymanie nie uzależnił od wydania jakiegokolwiek aktu administracyjnego, a jedynie od złożenia właściwemu organowi przez osobę prowadzącą szkołę oświadczenia wiedzy, obejmującego informację o planowanej liczbie uczniów w roku, za który dotacja jest należna.

(wyrok z dnia 3 stycznia 2007 r., IV CSK 312/06, H. Pietrkowski, T. Bielska-Sobkowicz, J. Górowski, niepubl.)

Rozbieżność dotyczy kwestii dopuszczalności drogi sądowej. W postanowieniu z dnia 7 maja 1999 r., I CKN 1132/97, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w sprawie z powództwa szkoły niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej przeciwko Skarbowi Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego o zapłatę lub uzupełnienie dotacji udzielanej na podstawie art. 90 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty droga sądowa jest niedopuszczalna. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepisy regulujące instytucję dotacji na rzecz szkół niepublicznych należą do prawa finansowego (administracyjnego), będącego częścią składową prawa publicznego. Dotacja, jako wydatek z budżetu państwa, dokonywany bezzwrotnie i nieodpłatnie na rzecz określonych podmiotów w celu zaspokojenia ich potrzeb lub realizacji celów społecznie pożytecznych, jest instytucją prawa publicznego, która uwzględniana jest w budżecie państwa lub samorządu terytorialnego. Poza tym organ, czyli Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego, zajmuje w stosunku do podmiotu uprawnionego do otrzymania dotacji pozycję nadrzędną, co wyklucza istnienie między stronami stosunku cywilnoprawnego. Sprawa przeciwko Skarbowi Państwa o uzupełnienie dotacji udzielanej z budżetu państwa nie ma zatem charakteru sprawy cywilnej w rozumieniu art. 1 k.p.c., nie należy więc do drogi sądowej zgodnie z art. 2 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy powołał się także na art. 27 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych, zgodnie z którym zamieszczenie w budżecie państwa lub jednostki samorządu terytorialnego wydatków na określone cele nie stanowi podstawy roszczeń albo zobowiązań Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego względem podmiotów, na które wydatki te są przeznaczane i odwrotnie.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 października 2002 r., V CK 281/02, w którym orzekł, że dotacja budżetowa jest wydatkiem z budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego na rzecz określonych podmiotów i stanowi instytucję prawa publicznego. Organ udzielający dotacji zajmuje pozycję nadrzędną względem beneficjenta i rozstrzyga sprawę w formie decyzji administracyjnej. Z tych względów sprawa o udzielenie lub uzupełnienie dotacji budżetowej nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy dodał, że wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji, prawo do rozpoznania sprawy przez sąd nie musi być realizowane w postępowaniu przed sądem powszechnym, może być bowiem spełnione w postępowaniu przed sądem administracyjnym.

Odmienne zapatrywanie Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 3 stycznia 2007 r., IV CK 312/06, wskazując, że jeżeli w ustawie nie zamieszczono przepisu kompetencyjnego, przesądzającego o właściwości organu administracji lub sądu administracyjnego do orzekania w określonej sprawie, w której strona domaga się ochrony prawnej, to sąd powszechny ma bezwzględny, konstytucyjny obowiązek rozpoznać sprawę co do istoty; odwołanie się do art. 199¹ k.p.c. jest w takich przypadkach zbędne. Uzasadniając to stanowisko Sąd Najwyższy stwierdził, że hipoteza normy z art. 199¹ k.p.c. nie odnosi się do sytuacji, gdy nie istnieje żadna norma prawna przewidująca rozpoznawanie określonej kategorii spraw przez organy administracji publicznej lub sądy administracyjne. Pojęcie „uznania się za niewłaściwy” należy rozumieć wąsko, jako brak właściwości rzeczowej organu administracji do rozpoznania sprawy w postępowaniu administracyjnym. Sąd Najwyższy uznał także, że między dotującymi a beneficjentami dotacji nie występuje więź prawna oparta na stosunku nadrzędności i podległości. Powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r. (SK 12/99), w którym stwierdzono, że z przepisów prawa publicznego mogą wynikać stosunki prawne zbliżone do stosunków cywilnoprawnych.

W konkluzji, Sąd Najwyższy orzekł, że art. 90 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty zawiera normę kreującą pomiędzy Skarbem Państwa lub jednostką samorządu terytorialnego, właściwymi do wypłaty dotacji, a osobami prowadzącymi szkoły lub placówki niepubliczne, uprawnionymi do żądania ich otrzymania, stosunek prawny odpowiadający istotnym cechom zobowiązania

w rozumieniu art. 353 § 1 k.c. Ustawodawca określił bowiem wyraźnie wysokość świadczenia pieniężnego, podmiot któremu ono przysługuje, a otrzymania go nie uzależnił od wydania jakiegokolwiek aktu administracyjnego, ale od złożenia właściwemu organowi przez osobę prowadzącą szkołę oświadczenia wiedzy o planowanej liczbie uczniów w roku, za który dotacja jest należna.

E.S.S.

INFORMACJE

W dniu 17 maja odbyła się doroczne Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego poświęcone przedstawieniu i wysłuchaniu informacji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o działalności Sądu Najwyższego w 2006 r. (art. 4, 11 § 3, art. 16 § 1 pkt 5 i art. 17 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym). W Zgromadzeniu – obok sędziów Sądu Najwyższego w stanie czynnym – udział wzięli: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, Marszałek Sejmu Ludwik Dorn, Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Janusz Trzciniński, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Stanisław Dąbrowski, sędziowie Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, były Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz oraz byli Prezesi Sądu Najwyższego Andrzej Murzynowski, Stanisław Rudnicki i Jan Wasilewski, Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski, Prezes Prokuraturii Generalnej Marcin Dziurda, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Stanisław Rymar, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Zenon Klatka, Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Ferdynand Rymarz, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa, Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Krzysztof Karpiński, Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie Beata Waś, Prezes Sądu Okręgowego dla Warszawy-Pragi Lidia Malik, członek Krajowej Rady Notarialnej Leszek Zabielski, dyrektor generalny Najwyższej Izby Kontroli Bogdan Skwarka, a także parlamentarzyści oraz inne dostojne osoby.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki, odwołując się do „Informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2006 r.”, omówił najważniejsze dziedziny działalności Sądu Najwyższego. Stwierdził m.in., że w 2006 r. odnotowano dalszy spadek – o ok. 500 – wpływu spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego. Ogółem wpłynęły 8883 sprawy, w tym 6034 kasacji (skarg kasacyjnych), z czego najwięcej – 2490 kasacji – do Izby Cywilnej. Łącznie rozpoznano 6313 kasacji (skarg kasacyjnych), w tym 2582 w Izbie Cywilnej, oraz 1128 zażaleń, w tym 587 w Izbie Cywilnej. Poza tym rozstrzygnięto 248 zagadnień prawnych (149 w Izbie Cywilnej), 39

apelacji od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, 695 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (608 w Izbie Cywilnej), a także sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi lub oznaczenie sądu, skargi o wznowienie postępowania, ułaskawienie oraz inne wnioski incydentalne.

Załatwienie większej niż wpływ liczby spraw spowodowało zmniejszenie zaległości z 2668 spraw w 2005 r. do 2407 w 2006 r. (w tym kasacji – z 2194 do 2007).

Charakteryzując orzecznictwo Sądu Najwyższego, Pierwszy Prezes podkreślił m.in., że w Izbie Cywilnej Sąd Najwyższy podjął łącznie 115 uchwał, w tym jedną w pełnym składzie Izby oraz 10 uchwał w składzie 7 sędziów. Oznacza to, że liczba uchwał w dalszym ciągu rośnie.

Rosnący wpływ zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest powodowany trudnościami jurysdykcyjnymi powstającymi w sądach powszechnych przy wykładni prawa coraz gorszej jakości i ograniczeniami w dostępie do skargi kasacyjnej.

Pierwszy Prezes nawiązał do sygnalizowanej już w ubiegłorocznej Informacji uchwały pełnego składu Izby z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, będącej odpowiedzią na pytanie Rzecznika Praw Obywatelskich, czy dziesięcioletni termin, o którym mowa w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., zawsze powinien być liczony od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, bez względu na datę powstania lub ujawnienia tej szkody. Odpowiedź ze względu na wagę problemu i praktyczną doniosłość ma fundamentalne znaczenie zarówno dla skuteczności dochodzenia roszczeń odszkodowawczych, jak i dla ogólnej oceny stanu normatywnego w tym zakresie. Sąd Najwyższy uchwalił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił m.in., że unormowanie zawarte w art. 442 § 1 k.c. budzi wątpliwości w aspekcie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości, nie jest jednak możliwe – tylko w drodze wykładni – nadanie temu przepisowi innego znaczenia niż to, na które wprost wskazuje jego treść, gdy za odmiennym rozumieniem nie przemawia wykładnia funkcjonalna, systemowa i historyczna. W uzasadnieniu zawarta więc została sugestia co do konieczności zmiany ustawy.

Nie ma wątpliwości, że omawiana uchwała przyspieszyła decyzję ustawodawcy dotyczącą zmiany art. 442 § 1 k.c., która została uchwalona w lutym 2007 r. Warto również zaznaczyć, że wyrokiem z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, Trybunał Konstytucyjny, podzielając wątpliwości Sądu Najwyższego co do zgodności art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. z Konstytucją, uznał, iż przepis ten jest niezgodny z art. 2 i art. 77 ust. 1 Konstytucji przez to, że pozbawia pokrzywdzonego dochodzenia odszkodowania za szkodę na osobie, która ujawniła się po upływie dziesięciu lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, przy czym odroczył termin utraty mocy obowiązującej tego przepisu do dnia 31 grudnia 2007 r.

Wszystkie uchwały podjęte w 2006 r. przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie siedmiu sędziów mają bardzo dużą wagę jurysdykcyjną i dotyczą zagadnień, które należy zaliczyć do bardzo ważnych, także z punktu widzenia interesu publicznego oraz praktyki sądowej.

Na pierwszy plan wysuwa się uchwała z dnia 30 marca 2006 r., III CZP 130/05, przynosząca – istotną w aspekcie społecznym i jurysdykcyjnym – diagnozę co do funkcji oraz znaczenia przepisu art. 4a ustawy z dnia 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców. Sąd Najwyższy stanął przed niełatwym zadaniem, gdyż przepis ten, będący wyrazistym przykładem niespójności systemowej i ułomności legislacyjnej, był rozbieżnie wykładany w praktyce sądów, także w praktyce Sądu Najwyższego. Z uchwały wynika, że omawiany przepis, odczytywany łącznie z art. 56 k.c., stanowi – wbrew opiniom dominującym w orzecznictwie sądów powszechnych – podstawę roszczenia samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w stosunku do kasy chorych (Narodowego Funduszu Zdrowia) o zwrot kosztów zwiększonego wynagrodzenia pracowników, jeżeli zakład ten, mimo prawidłowego gospodarowania środkami uzyskanymi na podstawie umowy o udzielenie świadczeń zdrowotnych, nie mógł tych kosztów pokryć w całości lub w części. W uzasadnieniu uchwały na uwagę zasługują rozważania, z których wynika, że nie została podważona zasada samodzielności finansowej publicznych zakładów opieki zdrowotnej. W związku z tym zakład dochodzący roszczenia o zapłatę kwoty niezbędnej do pokrycia kosztów realizacji obowiązku wynikającego z art. 4a powinien wykazać, że mimo podjęcia wszystkich dostępnych działań o charakterze organizacyjnym i finansowym, nie był w stanie pokryć tych kosztów w całości ze środków oddanych mu do dyspozycji.

Uchwały składów zwykłych z dziedziny prawa cywilnego materialnego dotyczyły szerokiego zakresu zagadnień, wśród których trudno wyróżnić problematykę dominującą. Jak w latach poprzednich kilka ważnych orzeczeń dotyczyło prawa rzeczowego, klasycznej problematyki zobowiązań, stosunkowo niewiele uchwał dotyczyło przepisów kodeksu spółek handlowych, czy problematyki ubezpieczeń.

Na koniec Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przywołał uchwałę z dnia 22 lutego 2006 r. III CZP 8/06, w której Sąd Najwyższy – w precedensowym rozstrzygnięciu – przyjął, że podmiot odpowiedzialny za bezprawne uniemożliwienie dokonania zabiegu przerwania ciąży, będącej następstwem gwałtu, którego sprawca nie został wykryty, ponosi koszty utrzymania dziecka w takim zakresie, w jakim matka dziecka sprawująca osobiste starania o jego utrzymanie i wychowanie nie jest w stanie zaspokoić usprawiedliwionych potrzeb dziecka. Uchwała ta stanowi kolejną, bardzo ważną wypowiedź Sądu Najwyższego w kwestii odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody związane z uniemożliwieniem kobiecie przerwania ciąży w sytuacjach, w których jest ono prawnie dopuszczalne.

Podsumowując swe wystąpienie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Lech Gardocki stwierdził, że:

- wysoki poziom orzecznictwa oraz liczba załatwionych spraw pozwalają na dobrą ocenę działalności Sądu Najwyższego w 2006 r.; czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy wynosił w Izbie Cywilnej 6–8 miesięcy, w Izbie Karnej największa liczba spraw była rozpatrywana przed upływem 6 miesięcy, w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – średnio 6 miesięcy oraz w Izbie Wojskowej maksymalnie do 1 miesiąca; postęp w dążeniu do załatwiania spraw bez zbędnej zwłoki jest wynikiem dużego wysiłku sędziów, asystentów i pracowników sekretariatów;

- liczba spraw, które wpłynęły do Sądu Najwyższego w 2006 r. jest nieco niższa niż w poprzednim okresie, odnotowano natomiast wzrost zagadnień prawnych oraz skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń; zwiększył się stopień skomplikowania rozpoznawanych spraw spowodowany złą jakością tworzonego prawa i koniecznością szerszego uwzględniania przy ich rozstrzygnięciu prawa europejskiego;

- rosnąca liczba zagadnień prawnych uprawnia do wniosku, że poglądy formułowane w uchwałach, dotyczące ważnych kwestii interpretacyjnych, mają

niewątpliwie wpływ na ujednoczenie orzecznictwa; wiele pytań dotyczy jednak kwestii, które nie powinny angażować Sądu Najwyższego (np. w zakresie dotyczącym problematyki kosztów sądowych w sprawach cywilnych);

- dążenie do zapewnienia „wewnętrznej” jednolitości orzecznictwa Sądu Najwyższego jest realizowane głównie przez wydawanie uchwał w składach powiększonych i w związku z tym w 2006 r. więcej spraw niż w latach ubiegłych zostało skierowanych do rozstrzygnięcia przez składy siedmiu sędziów;

- nadal konieczne jest utrzymanie osiągniętej sprawności w zakresie postępowania w podstawowej działalności Sądu Najwyższego, tj. rozpoznawaniu kasacji i skarg kasacyjnych oraz skarg na przewlekłość postępowania i o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia;

- poglądy Sądu Najwyższego są, w zasadzie, akceptowane przez sądy powszechne oraz w piśmiennictwie prawniczym, co pozwala stwierdzić, że liczne aprobujące glosy, komentarze i opracowania naukowe potwierdzają wysoki poziom orzeczeń Sądu Najwyższego;

- Sąd Najwyższy w dalszym ciągu konsekwentnie uwzględnia aspekt konstytucyjny i prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się do unormowań Konstytucji, konwencji, prawa Unii Europejskiej oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości;

- w dalszym ciągu znaczna część skarg kasacyjnych (kasacji) jest sporządzana niestarannie i zbyt powierzchownie, co świadczy o braku dostatecznej znajomości orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego postępowania kasacyjnego i stosowania przepisów prawa materialnego; bardzo wiele wad zawierają również skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń sądowych;

- dobre funkcjonowanie Sądu Najwyższego w 2006 r. potwierdza wcześniej sformułowaną ocenę na temat przydatności w pracy sędziów Sądu Najwyższego pomocy ze strony asystentów oraz Biura Studiów i Analiz;

- udostępnianie ważnych społecznie orzeczeń następuje niezwłocznie po ich podpisaniu; zamieszczanie ich na stronach internetowych Sądu Najwyższego ma znaczenie dla uniknięcia błędów interpretacyjnych przez sądy i organy stosujące prawo na wczesnym etapie postępowania. Służą temu coraz liczniejsze opracowania w formie biuletynów, roczników i zbiorów orzeczeń.

Następnie zabrał głos Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, który powitał zebranych, wyrażając zadowolenie ze spotkania z kierownictwem i sędziami Sądu Najwyższego.

Zwrócił uwagę na następujące zagadnienia wynikające z Informacji o działalności Sądu Najwyższego i wystąpienia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego:

- w Polsce są dwie władze, które jakoś się równoważą: ustawodawcza i wykonawcza oraz kompletnie autonomiczna o charakterze korporacyjnym trzecia władza – sądownicza; system w Polsce powinien zakładać zasadę równowagi władz, której teraz nie ma; wymiar sprawiedliwości wymaga przebudowy m.in. z tego względu, że władza sądownicza w Polsce w małym zakresie współpracuje z władzą ustawodawczą i wykonawczą;

- Sąd Najwyższy ma ogromną „władzę” w zakresie interpretacji prawa, wynikającą z niedoskonałości ustawodawstwa, o czym świadczy wzrastająca liczba przedstawionych zagadnień prawnych; ważniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczą jednak przepisów starszych, uchwalanych przez poprzednie parlamenty, a nie tworzonych ostatnio;

- uchwała pełnego składu Izby Cywilnej dotycząca 10-letniego przedawnienia odpowiedzialności deliktowej zasługuje na krytykę; stanowi wyraz niezbyt bezpiecznej tendencji do ograniczenia negatywnych skutków dla sprawców szkody;

- propozycja likwidacji stanu spoczynku sędziów i prokuratorów nie uzyska aprobaty Prezydenta, choć emerytury tej grupy zawodowej są znacznie wyższe od uposażeń pozostałych emerytów, np. wielokrotny poseł czy senator otrzymuje normalną emeryturę;

- orzecznictwo Sądu Najwyższego ma poważne znaczenie i wielki wpływ na praktykę stosowania prawa oraz na rozwój myśli prawniczej.

W dalszej kolejności zabrali głos: Marszałek Sejmu Ludwik Dorn, Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Janusz Trzciniński, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Stanisław Dąbrowski oraz Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa.

W dniu 31 maja 2007 r. odbyła się narada sędziów Izby Cywilnej, której przewodniczył Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Tadeusz Ereciński.

W części merytorycznej sędziowie wysłuchali interesującego wykładu sędziego Sądu Najwyższego prof. dr hab. Tadeusza Wiśniewskiego na temat postępowania w sprawach gospodarczych po nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego dokonanej ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Po wykładzie odbyła się ciekawa dyskusja, w której udział wzięli Prezes T. Ereciński oraz sędziowie Sądu Najwyższego H. Pietrkowski, J. Gudowski, Z. Kwaśniewski i M. Sychowicz.

W drugiej części zebrania sędziowie wysłuchali wykładu sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Karnej Wiesława Kozielowicza poświęconego zagadnieniu klasyfikowania informacji niejawnych oraz klauzulom tajności.

Dane statystyczne – maj 2007 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw										
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia							
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Uwzględniono skargę	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	2	3	1	-	1	-	-	-	-	-	4
2.	CSK	439	254	173	-	34	-	25	-	70	44	520
3.	CZP, w tym:	40	10	9	5	-	-	-	-	-	4	41
	- art. 390 k.p.c.	32	9	8	4	-	-	-	-	-	4	33
	- skład 7-miu	8	1	1	1	-	-	-	-	-	-	8
	- pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	87	57	79	-	50	2	11	-	-	16	65
5.	CO, w tym	17	16	26	-	-	-	-	-	-	26	7
	- art. 401 k.p.c.	2	-	1	-	-	-	-	-	-	1	1
	- art. 45, 48 k.p.c.	15	16	25	-	-	-	-	-	-	25	6
6.	CSP	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1
7.	CNP	93	78	61	-	3	-	-	-	16	42	110
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
10.	RAZEM	678	419	349	5	88	2	36	-	86	132	748